[1]

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. | SOSNOWIEC, SOBOTA 4 PAŹDZIERNIKA 1930 R. | Nr. 229.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Powrót min. Zaleskiego

Z SESJI LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). Minister spraw zagranicznych p. Zaleski powrócił dziś do Warszawy wraz z członkami delegacji polskiej na sesję Ligi Narodów.

Wiceminister oświaty

W PODRÓŻY PO POMORZU.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.) Z Grudziądza donoszą: Dziś przybył do Grudziądza wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz w towarzystwie wojewody Lamota. Jutro odbędzie się w ratuszu konferencja z udziałem duchowieństwa i Stowarzyszeń oświatowo-katolickich.

Z Grudziądza ks. wiceminister uda się do Torunia, a następnie do stolicy Kaszub, Kościerzyny. Ks. Żongołłowicz odbędzie w miastach pomorskich szereg konferencyj.

Zamknięcie drukarni

WYDAWNICTWA „ABC".

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). Jak już donosiliśmy, wydział przemysłowy w Warszawie, nakazał zamknięcie drukarni wydawnictwa „ABC" ze względu na bezpieczeństwo i spokój mieszkańców. W drukarni tej drukował się swego czasu sanacyjny „Express Poranny" i „Gazeta Polska". Obecnie za czasów opozycyjnego „ABC" okazało się, że lokal jest nieodpowiedni.

Od orzeczenia tego wydawnictwo złożyło rekurs do Min. przemysłu i handlu. Wczoraj Ministerstwo zdecydowało utrzymanie w mocy zarządzenia Wydziału przemysłowego, wobec czego drukarnia została zamknięta. „ABC" drukuje się obecnie w innej drukarni.

Prałat Kunickij

OSADZONY W WIĘZIENIU.

LWÓW, 3.10. — Aresztowany w środę w Tarnopolu b. poseł z partji Undo ks. prałat Leonti Kunickij przewieziony został do więzienia śledczego w Czortkowie, albowiem ścigany on był za antypaństwową agitację wśród chłopów w pierwszym rzędzie na terenie czortkowskiego sądu okręgowego.

„Diło" doniosło w czwartek, że w Tarnopolu aresztowano również b. posła Unda adw. dr. Barana.

Antyreligijna manifestacja

KOMUNISTÓW WE LWOWIE.

LWÓW, 3.10. — Wczoraj popołudniu z okazji sądnego dnia komuniści urządzili antyreligijną demonstrację przed synagogą przy ul. Słonecznej. Część demonstrantów wtargnęła do wnętrza synagogi, wznosząc antyreligijne okrzyki. Wezwana policja rozproszyła demonstrantów. Pięciu komunistów aresztowano.

Wynik wyborów

DO PARLAMENTU W FINLANDJI.

HELSINGFORS, 3.10. — Wynik onegdajszych wyborów parlamentarnych nie jest jeszcze dokładnie znany, gdyż tutejsza ordynacja wyborcza przewiduje bardzo długie i skomplikowane obliczenia.

Udział wyborców był tłumny, wynosi przeszło 70 proc. uprawnionych do głosowania.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zwycięstwo odniosła lista rządowa.

NUMERY LIST PAŃSTWOWYCH

UDZIELANE WEDŁUG NOWEGO SYSTEMU.

WARSZAWA, 3-10. (Tel. wł.) Przy poprzednich wyborach do ciał ustawodawczych poszczególne ugrupowania otrzymały numery list państwowych w takim porządku, w jakim poszczególne listy napływały na ręce generalnego komisarza wyborczego.

Obecnie, jak się dowiadujemy, system ten ulegnie zmianie. Numery porządkowe zostaną przyznane poszczególnym listom nie przez generalnego komisarza wyborczego, lecz przez państwową komisję wyborczą i dopiero wtedy, gdy już wszystkie listy kandydatów zostaną złożone.

Pisma donoszą, że u generalnego komisarza wyborczego złożono już kilka list fikcyjnych, co miało na celu ominięcie niepopularnej jedynki. Wobec tego jednak, że listy mają być numerowane przez państwową komisję wyborczą po złożeniu wszystkich list, niewykluczoną jest rzeczą, że fatalną „jedynkę" może otrzymać któraś z list opozycyjnych.

ZARZUTY PRZECIW B. POSŁOM,

OSADZONYM W WIĘZIENIU BRZESKIEM.

WARSZAWA, 3-10. Prokurator Michałowski udzielił znów jednemu z pism sanacyjnych wywiadu, w którym dowodził, że warunki uwięzienia b. posłów w Brześciu nie pozostawiają nic do życzenia.

Następnie p. Michałowski uchylił rąbka tajemnicy, o co właściwie oskarżeni są b. posłowie.

— Rozumieją panowie — mówi p. Michałowski — że nie mogę dziś otworzyć aktów i zgodzić się na opublikowanie całego posiadanego materjału. W najogólniejszych zarysach mogę zakomunikować tylko, że już w pierwszem stadjum śledztwa ujawniają się wyraźnie cechy przestępstwa z artykułu 101, dobitnie świadczące o dążeniu do usunięcia istniejącego rządu w drodze zamachu.

A wszak karalny jest nietylko sam zamach lub jego usiłowanie, lecz nawet i przygotowywanie. W tym zaś względzie materjały obciążające są bardzo obfite, zwłaszcza byłych posłów PPS. CKW.

Dość wspomnieć tylko o forsownem kształceniu bojówki partyjnej, o specjalnych kursach instruktorów, gdzie ćwiczono się w taktyce walk ulicznych z policją i wojskiem. Kursy te miały bardzo szeroki program od rzucania granatów, wznoszenia barykad do „rażenia wroga ogniem" na ulicach.

B. poseł Stanisław Dubois brał w tem bodaj najgorliwszy udział. Byli posłowie, jak Barlicki, Pragier, Lieberman i inni przywódcy Centrolewu współdziałali w tych przygotowaniach do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi, nie mówiąc już o licznych ich przemówieniach, w których rzucali najpotworniejsze oskarżenia pod adresem szefa rządu — zakończył swe wyjaśnienia p. prokurator Michałowski.

W związku z tem „ABC" pisze:

A no — zobaczymy jak te sprawy będą wyglądały na rozprawie sądowej.

I zobaczymy — czy oskarżenia zostaną również zgodni z prawem wygotowane nietylko przeciwko tym, którzy mieli usiłować wywołać zamach, czy i także przeciwko tym, którzy zamachu dokonali, i nietylko ćwiczyli, ale w praktyce zastosowali „rażenie wroga ogniem na ulicach".

DAROWANA KARA

ZA KRYTYKĘ RZĄDÓW PRZEDMAJOWYCH.

KIELCE, 3-10. W dniu wczorajszym przed Sądem okręgowym w Kielcach odbyła się rozprawa b. posła Ledwocha ze Stronnictwa chłopskiego. Chodzi o przestępstwo, popełnione jeszcze w czasach przedmajowych. Mianowicie dnia 22 lutego 1926 na wiecu we Włoszczowie poseł Ledwoch — jak twierdzi akt oskarżenia — wygłosił namiętne przemówienie, w którem podburzał do obalenia istniejącego wówczas w Polsce ustroju społecznego.

Oskarżony w obronie swej oświadczył, że w swojej mowie krytykował jedynie rządy przedmajowe (sic) i tylko ówczesną (sic!) korupcję.

Sąd po przeprowadzeniu dowodu prawdy skazał Ledwocha na 1 rok twierdzy. Jednak na mocy amnestji darowano mu karę w całości.

STRASZNY WYBUCH we LWOWIE

W RUSKIEJ SPÓŁDZIELNI „CENTROSOJUZ".

LWÓW, 3-10. Cała dzielnica Lwowa została wczoraj przed samą północą zaalarmowana strasznym wybuchem, który miał miejsce w spółdzielni ruskiej „Centrosojuz", znajdującej się przy ul. Zimorowicza. Jest to duży dom trzypiętrowy.

Wybuch nastąpił w kilku fazach, co zdawałoby się świadczyć, że eksplodowała nie jedna, lecz kilka bomb. Jakkolwiek siła wybuchu była bardzo poważna, pożaru nie było, ukazał się tylko zaczerwienie nad domem, jak i na ulicy olbrzymi słup dymu.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w szeregu sąsiednich domów powypadały wszystkie szyby, a w samym gmachu „Centrosojuzu" prócz szyb wypadły także futryny okien. Znajdujące się w składzie spółdzielni towary uległy całkowitemu niemal zniszczeniu. Zniszczone zostało również urządzenie sklepu.

Z zamieszkałych w tym domu osób ucierpiała jedynie rodzina stróża. Sam on w chwili wybuchu był już w łóżku i nie doznał poważniejszych obrażeń, natomiast jego dzieci zostały wyrzucone siłą detonacji z łóżek i odniosły ciężkie rany.

Blisko gmachu „Centrosojuza" przy ul. Staszica, na którą wychodzi szczyt domu „Centrosojuzu", mieści się restauracja Cukiermana, w której, mimo dość późnej pory, siedziało sporo jeszcze osób. Wszyscy niemal goście restauracyjni zostali pokaleczeni odłamkami padającego szkła.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż stróż domu, w którym miał miejsce wybuch, zapewnia, że brama zamknięta była już od wpół do 6-tej i że po tej godzinie nikogo do „Centrosojuzu" nie wpuszczał. Wynikałoby z tego, że nie może być mowy o jakimkolwiek zamachu z zewnątrz. Natomiast przechodnie zapewniają, że niemal bezpośrednio przed wybuchem z domu „Centrosojuzu" wybiegło dwu młodych ludzi, mówiących po rusku.

Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że w „Centrosojuzie" był skład materjałów wybuchowych, czego dowodzi okoliczność, że detonacje nastąpiły w kilku fazach. „Lwowski Kurjer Poranny" już od dłuższego czasu zwracał uwagę na to, że do spółdzielni „Centrosojuz" nadchodzą podejrzane przesyłki. Kto wie, czy nie one to właśnie stały się bezpośrednim powodem wybuchu.

Policja zarządziła całkowitą izolację tej części ulicy Zimorowicza i Staszica, które przylegają do gmachu „Centrosojuzu" aż do czasu, gdy śledztwo sądowe ustali bliższe szczegóły wybuchu.

Powrót metr. Szeptyckiego

DO LWOWA.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). Arcybiskup Szeptycki po odbyciu konferencji z wicepremjerem min. Beckiem oraz z min. oświaty p. Czerwińskim wrócił dzisiaj do Lwowa.

Treść i przebieg rozmów z dygnitarzami państwowymi osłonięte są tajemnicą urzędową.

Zaraz po konferencji z metropolitą Szeptyckim wicepremjer min. Beck udał się na Zamek, gdzie bawił przeszło godzinę.

Odbieranie broni

CZŁONKOM P. P. S.

ŁÓDŹ, 3.10. — Starostwo brzezińskie rozesłało pismo do wszystkich członków PPS. CKW. w Tomaszowie posiadającym zezwolenia na noszenie broni, by broń tę w przeciągu 24 godzin złożyli w tomaszowskiej ekspozyturze starostwa.

Stalin zwarjował

LONDYN, 3.10. — Według doniesień „Morning Post", Stalin ujawnił ostatnio niepokojące dla otoczenia oznaki choroby umysłowej.

Kierownictwo spraw politycznych znajdować się ma obecnie w rękach Mołotowa i Kaganowicza, t. j. drugiego i trzeciego sekretarza biura politycznego.

Komuniści amerykańscy

PRZECIW PREZ. HOOVEROWI.

LONDYN, 3.10. — Z Nowego Jorku donoszą, że około 3000 komunistów urządziło burzliwe demonstracje przed gmachem w Clevelanc, w którym Hoover wygłaszał wobec kilku tysięcy publiczności przemówienie.

Policja odparła tłum od gmachu, przyczem poległa staré 75 komunistów zostało rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

Prezydent Hoover po zakończeniu przemówienia opuścił gmach bocznem wyjściem.

Siła elektryczna

Z WODY MORSKIEJ.

HAVANNA, 3.10. — Doświadczenia, przedsiębrane tu przez francuskiego uczonego, prof. Claudy, aby wyzyskać różnice temperatury wody morskiej do zdobycia siły elektrycznej — zostały ukoronowane powodzeniem, które ma doniosłe dla wiedzy i techniki znaczenie.

Wczoraj udało się prof. Claudy przy pomocy rury, umieszczonej w wodzie morskiej, wywołać siłę elektryczną, która wystarczała, aby zapalić 10 żarówek 100-watowych.

MARSZAŁ. SEJMU ŚLĄSKIEGO K. WOLNY

O ROZWIĄZANIU SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Przedstawiciel Warszawskiej Informacji Prasowej uzyskał następujący wywiad u marszałka Sejmu śląskiego mec. Wolnego:

— Jak się pan marszałek zapatruje na rozwiązanie Sejmu śląskiego?

— Rozwiązanie Sejmu śląskiego — mojem zdaniem — **nie było potrzebne, gdyż Sejm śląski pracował z wytężeniem wszystkich sił.** A jeśli był zatarg konstytucyjny o prawo budżetowania, to był przecież jednak kompromis między Sejmem a Rządem.

Jest prawdą, że Sejm śląski zalegalizował wydatki, poczynione przez marszałka Sejmu, począwszy od dnia objęcia przez niego urzędu. Ja się na to zalegalizowanie wydatków zgodziłem, ponieważ jestem zdania, **że jeżeli jest wątpliwość prawna, to trzeba ją niedwuznacznie usunąć.**

Pozatem jestem zdania, że dotyczyło to tylko **budżetu, na którego ukształtowanie ma marszałek Sejmu największy wpływ, a nie dotyczyło zupełnie wydatków, poczynionych przez władze rządowe.**

Pewny też jestem, że rozwiązanie Sejmu zrobiło **niemiłe wrażenie na ludności śląskiej.**

— A jaka się wytworzyła sytuacja wśród stronnictw politycznych po rozwiązaniu Sejmu?

—Jeżeli chodzi o sanację, to ona jest zadowolona, a wszystkie inne stronnictwa — są niezadowolone. Mam wrażenie, że wszystkie polskie stronnictwa opozycyjne na Śląsku, naturalnie z wykluczeniem komunistów, pójdą do wyborów albo razem, albo też tylko socjaliści pójdą oddzielnie. Ale walk wyborczych między Stronnictwem chrześcijańskiej demokracji, Narodową partją robotniczą i Polską partją socjalistyczną nie będzie.

Jeżeli Pan się interesuje pos. Korfantym, to mogę Pana zapewnić, że już podpisał deklarację, że będzie kandydował. Słyszałem nawet, że będzie prowadził na Śląsku wszystkie listy: listę państwową do Sejmu, Senatu i do Sejmu śląskiego.

Ugrupowania niemieckie wystawią — mojem zdaniem — wspólną listę, jak to zawsze czyniły. Jak mi się zdaje, Niemcy nie są zadowoleni z rozwiązania Sejmu Śląskiego.

— Czy pan marszałek spodziewał się rozwiązania Sejmu śląskiego?

— Jestem zwolennikiem pracy spokojnej i wydajnej. Nabrałem przekonania, że Sejm śląski dążył do wydajnej pracy i wobec tego, aczkolwiek nie byłem o tem zupełnie przekonany, to jednak żywiłem nadzieję, że Sejm śląski nie będzie rozwiązany i że pozwolą mu pracować.

Najważniejszem zadaniem Sejmu śląskiego było uchwalenie ustawy o wewnętrznym ustroju Śląska. Jest to naturalnie zadanie bardzo trudne, gdyż wszystkie prawie rządy w Polsce obiecywały wniesienie projektu tej ustawy, a Sejm śląski wobec tego czekał na projekt Rządu. Pierwszy Sejm śląski uchwalił nawet wynagrodzenie dla tych, którzy projekt ten opracują; drugiemu Sejmowi obiecano przesłanie tego projektu, ale tego nie uczyniono. Wobec tego niektóre kluby nosiły się z zamiarem opracowania tego projektu. Pan wojewoda Grażyński obiecał także, że ten projekt wpłynie.

Ustawa o wewnętrznym ustroju Śląska jest dlatego konieczna, że ureguluje niejasności, zawarte w Statucie Autonomicznym i zadecyduje o zasadach administracji samorządu.

— Co pan marszałek sądzi o aresztowaniu posła Korfantego?

— Aresztowanie b. posła Korfantego wywarło fatalne wrażenie, bo nawet przeciwnicy przyznają, że do przyłączenia Górnego Śląska do Polski najwięcej się przyczynił pos. Wojciech Korfanty. Tak samo fatalne wrażenie **wywarło wywiezienie go, co jest połączone z utrudnieniem obrony,** a prawo oskarżonego do korzystania z obrony należy do najzwyklejszych zasad prawa.

Jako adwokatowi, zdarzyło mi się poraz pierwszy w życiu, że nie mogłem się w prokuraturze dowiedzieć, gdzie się p. Korfanty znajduje i za co go aresztowano. Siedziałem sam w więzieniu niemieckiem i mogę ocenić, co to znaczy, gdy się można komunikować z obroną i rodziną.

— A jakie wrażenie wywarło na Śląsku rozwiązanie Sejmu i aresztowanie prezesa Korfantego?

— Mojem zdaniem rozwiązanie Sejmu śląskiego i aresztowanie prezesa Korfantego jest bardzo silnym atutem dla opozycji.

Manifestacja przeciw Briandowi

za uległość wobec Niemców.

PARYŻ, 3-10. Wczoraj wieczorem powrócił z Genewy do Paryża minister spraw zagranicznych Briand.

W chwili przybycia pociągu genewskiego na dworcu oraz przyległych ulicach zebrało się kilkaset nacjonalistów francuskich z pod sztandaru „Action Francaise", urządzając burzliwe demonstracje protestu przeciwko Briandowi.

Kiedy Briand opuścił wagon, tłumnie zebrani na peronie demonstranci powitali francuskiego ministra spraw zagranicznych gwizdaniem i okrzykami, które trwały kilka minut.

Jeden z demonstrantów rzucił się na ministra i z okrzykiem:

— Nieszczęśliwy, ty doprowadzisz do wojny i zatrujesz nas wszystkich gazem niemieckim.

Policja aresztowała 30 demonstrantów.

Jednocześnie francuski magnat prasowy Coty rozplakatował na ulicach Paryża odezwy olbrzymich rozmiarów, w których również twierdzi, że polityka Brianda doprowadzi do nowej wojny w Niemczech przeciwko Francji.

Niezwłocznie po przyjeździe Brianda w pałacu Elizejskim odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki posiedzenie rady ministrów celem wysłuchania sprawozdania Brianda oraz ministra handlu Flandin'a o przebiegu obrad Ligi Narodów. Posiedzenie rady ministrów, które jeszcze nie zakończyło się, ma ustalić również ostateczny termin zwołania parlamentu.

ATAK NA PLAN YOUNGA

PROPAGANDA NIEMIECKA W AMERYCE.

NOWY JORK, 3-10. Z Nowego Jorku donoszą, iż na statku „Resolute" przybył tam **były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht**, który ma odbyć po Stanach Zjednoczonych **podróż propagandową.** W odczytach swych Schacht podejmie na szeroką skalę zakrojoną akcję na rzecz rewizji odszkodowań i długów wojennych.

Wysiadając na ląd Schacht oświadczył dziennikarzom amerykańskim, iż jego zdaniem **Niemcy w żadnym wypadku nie będą w stanie wypełnić zobowiązań wynikających z planu Younga,** ratyfikowanego przez Reichstag zaledwie przed pół roku.

Rezultaty wyborów świadczą, iż **Niemcy poczynają tracić cierpliwość (!).** Mówiąc o Hitlerze dr. Schacht stwierdził, iż sam nie jest narodowym socjalistą, ale uznaje, że idea ta zawiera w sobie dużo prawdy.

Błędnym jest pogląd — twierdził dr. Schacht — **że naród, którym przez 12 lat poniewierano, może zachować spokój.**

WIDMO REWIZJI TRAKTATÓW

Poincare potępia politykę ustępstw.

WASZYNGTON, 3-10. „Herald Tribune" zamieszcza artykuł Poincarego, zatytułowany „Francja i widmo". Wyliczywszy ustępstwa sojuszników wobec Niemiec, Poincare pisze:

„Musieliśmy więc przypuszczać, że tak liczne koncesje uznane będą przez naszych byłych wrogów jako dowód naszej szczerości i dobrej woli. Tymczasem jak wytłumaczyć kampanję prowadzoną w tym samym kierunku przez Hindenburga, Wirtha i Treviranusa?

Oto stoi przed nami znowu stare widmo rewizji traktatu. Tym razem chce ono na nowo rozparcelować Europę, a nawet zmienić skład narodów".

Poincare wywodzi następnie, iż Niemcy czynią wprawdzie tak, jakby zrezygnowali z Alzacji i Lotaryngji, lecz tem energiczniej domagają się zmiany na wschodzie.

Obecnie chodzi o Górny Śląsk i „kurytarz" na podstawie paragrafu rewizyjnego traktatu Wersalskiego.

„Niebezpieczeństwo — pisze Poincare — tkwi nie w tem, że granice wschodnie Niemiec pozostaną takiemi jakiemi są, **lecz niebezpieczeństwem jest uparta stanowczość Niemiec, w dążeniu do zburzenia tych granic".**

Poincare odrzuca radę, udzieloną mu przez „niezmordowanego francuskiego pioniera pokoju" (czyżby Briand?), a mianowicie, żeby **Niemcy i Polskę pozostawić samym sobie.**

ŻARSKI I SAKS

RPZED SĄDEM W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 3-10. Jak już donosiliśmy, odbyła się przed paru dniami rozprawa sądowa w Łodzi przeciw b. posłowi komunistycznemu Żarskiemu. Sąd skazał Żarskiego na 8 lat więzienia za strzelanie i zranienie policjantów w czasie nielegalnie zwołanego wiecu, dziś zaś w Sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciw Dawidowi Reichowi vel Bernardowi Saksowi. Drugim oskarżonym jest Żarski.

Olbrzymi akt oskarżenia przytacza, że obaj podsądni w ciągu kilku lat działali z ramienia komunistycznej partji polskiej z wiedzą, iż zrzeszenie to zostało utworzone w celu dokonania zamachu na ustrój państwowy i społeczny kraju.

Saks był członkiem „politbiura" (komitetu centralnego kompartji) i w marcu 1928 r. wraz z innymi osobnikami uczestniczył w konferencji przedwyborczej, która odbywała się w restauracji „Warszawianka" na Nowym Świecie i tam to redagował wydawnictwa nielegalne, podpisując pseudonimem Norski. Pisywał do organu kompartji pod nazwą „Nowy Przegląd", wychodzącego w Gliwicach. W połowie stycznia 1928 r. uczestniczył w Gdańsku w konferencji centralnego komitetu kompartji zachodniej Ukrainy, a w czasie pobytu w Polsce korzystał z fałszywych paszportów, wydanych mu przez partję, wobec czego nie można ustalić jego prawdziwego nazwiska.

Żarski zaś, używający pseudonimu partyjnego „Oskar", był członkiem sekretarjatu ścisłego komitetu centralnego kompartji i wykładowcą w szkole agitacyjnej komunistycznej w Wołoszczach pod Mińskiem. Jeszcze w 1926 roku uczestniczył w zebraniu plenum kominternu w Moskwie. Przez dłuższy czas ukrywał się i rozpisano za nim listy gończe. W grudniu 1929 r. objął mandat poselski po zbiegłym do Bolszewji komuniście Warskim-Warszawskim i dopiero w dniu 29 kwietnia aresztowany został w Łodzi wobec schwytania go na gorącym uczynku strzelania do policji w czasie manifestacji ulicznych.

Na rozprawę powołano 30 świadków. Jako dowody rzeczowe zgromadzono na sali sądowej cztery szapirografy oraz olbrzymie stosy bibuły. Gmach sądu strzeżony jest przez policjantów, uzbrojonych w karabiny. W korytarzach sądowych stoją też gęsto posterunki policyjne, nie dopuszczające gawiedzi na salę.

Katastrofa kolejowa

W ZALESZCZYKACH.

LWÓW, 3-10. Wczoraj o godz. 14.45 wydarzyła się katastrofa kolejowa w Zaleszczykach. 7 wagonów, napełnionych żwirem, z powodu wadliwości hamulców najechało na pociąg osobowy. 7 robotników doznało lekkich kontuzyj.

Zł. 15.000 — N-ry: 125398 199205.

Zł. 10.000 — N-ry: 105408 187170.

Zł. 5.000 — N-ry: 70627 131492 151915 178746 192583.

Zł. 3.000 — N-ry: 82624 120873 136392 194900 209064.

Zł. 2.000 — N-ry: 54480 86437 87438 86437 139860 184935.

Zł. 1.000 — N-ry: 11964 38066 38663 53507 56713 56965 64812 68429 69535 72938 81421 90077 91362 96572 96648 99416 12064 102734 107056 109657 112871 118471 123989 134931 143124 149382 161434 196345 196048 199728 205181 [illegible].

KŁOPOTY W. BRYTANJI

przedmiotem nowej konferencji imperjum.

W dniu 1 października rozpoczęła się w Londynie konferencja imperjum Wielkiej Brytanji. Stoją przed nią b. ważne zagadnienia, od których zależy przyszłość W. Brytanji.

Wojna światowa i jej skutki nie dotknęły bodaj żadnego kraju tak silnie w dziedzinie ekonomicznej, jak Wielkiej Brytanji. **Osiągnęła ona swoje cele polityczne**, zniszczyła flotę niemiecką i usunęła niemiecką konkurencję przemysłową na szereg lat, pozbawiła Niemcy kolonij, wspólnie z innymi aljantami ustanowiła nowy porządek polityczny na kontynencie europejskim.

Wojna światowa pochłonęła olbrzymie środki finansowe na zbrojenia, utrzymanie armji i marynarki, na zaopatrzenie emerytów wojennych i rodzin po poległych. To też **stan zadłużenia się państwa wewnątrz kraju i w Ameryce jest kolosalny**, a Stany Zjednoczone bynajmniej nie okazały specjalnych względów dla pokrewnej sobie Anglji przy regulacji długów.

Niedość, że ciężary, spowodowane wojną, same w sobie osłabiły ogromnie siłę gospodarczą i finansową Anglji, ale w wyniku wojny **urosła w potęgę zagrażającą na każdem polu Anglji wielka republika północno-amerykańska**, która stanęła jej na drodze, tak jak swego czasu Niemcy. Anglja wpadła więc **z deszczu niemieckiego pod rynnę amerykańską.**

Anglja doznaje jednego upokorzenia za drugiem ze strony Ameryki.

W ostatnim układzie morskim ryki. W ostatnim układzie morskim w Londynie zgodziła się na wyrównanie sił morskich we wszystkich kategorjach z Ameryką, choć żądanie Stanów ma charakter wyłącznie prestiżowy i nie jest uzasadnione istotnemi potrzebami. Olbrzymie imperjum brytyjskie rozproszone jest po całym świecie i ochrona dróg komunikacyjnych między jego częściami składowemi jest kwestją życia i istnienia tego imperjum. Wymaga ona znacznie większych sił niż obrona wybrzeży Stanów Zjednoczonych, których jedyną kolonją są wyspy Filipińskie, położone niedaleko od kontynentu amerykańskiego. Mimo to **Ameryka nie chciała zgodzić się na drugie miejsce w rzędzie potęg morskich**, może sobie bowiem pozwolić na zbytek posiadania jeśli nie największej na świecie, to równej angielskiej floty wojennej.

Podobnie w dziedzinie finansowej i ekonomicznej Anglja spostrzega, że jej **hegemonja albo już należy do przeszłości, albo jest poważnie zagrożona. Cyfra majątku narodowego, przeliczona na głowę ludności, niższa jest w Anglji niż w Stanach Zjednoczonych.** Handel zagraniczny obydwu państw jest praktycznie zrównany, a w paru latach wobec rozrostu amerykańskiego a upadku angielskiego sytuacja zmieni się na niekorzyść Anglji.

Jednym z najznamienniejszych skutków wojny było **stopniowe rozluźnianie się więzów, łączących poszczególne części składowe imperjum brytyjskiego z jego macierzą.** W Kanadzie, Australji czy Południowej Afryce wzrosły nowe przemysły, które zaspakajają potrzeby tamtejszej ludności w coraz to większym stopniu i zagarniają rynki zbytu **przemysłowi angielskiemu.** Dominja brytyjskie chronią swój przemysł wysokiemi murami celnemi, które w pewnych wypadkach, ale bynajmniej nie we wszystkich, są obniżone dla produktów angielskich. Również i w dziedzinie czysto politycznej **samodzielność** dominjów wzrosła faktycznie i formalnie do takich rozmiarów, że imperjum jest dzisiaj dość luźnym związkiem państw, złączonych właściwie tylko osobą wspólnego monarchy i coraz bardziej wietrzejącemi tradycjami wspólnego pochodzenia.

Jedną z najbardziej zaognionych ran w łonie imperjum przedstawia sytuacja w Indjach. Indje obudziły się, nie bez życzliwej pomocy emisarjuszy **bolszewickich i domagają się zupełnej niepodległości.** Nie wystarcza im już udzielenie statutu dominjalnego — żądają zupełnego usunięcia administracji i wojsk angielskich. Jeśli dodamy do tego nieustanne **kłopoty z Egiptem**, coraz gwałtowniej **wyłamującym** się z pod kurateli brytyjskiej i zagrażającym najczulszemu punktowi w systemie komunikacyjnym imperjum — kanałowi Suezkiemu, jeśli uwzględnimy dalej nieprzyjazną Anglji akcję kół **nacjonalistycznych w Chinach**, podsycaną również przez bolszewików, **ciągłe fermenty w Palestynie, Iraku i t. d.**, otrzymamy w sumie niewesoły obraz sytuacji W. Brytanji.

Jest nad czem radzić!

Zmiany w wojsku.

Do dyspozycji i na emeryturę.

Według „Dziennika Personalnego" nr. 14 z dnia 20.9.30 zostali oddani do dyspozycji z pozostawieniem bez przydziału (co, jak wiadomo, oznacza przeniesienie na emeryturę w najbliższym czasie): 1 generał i 407 oficerów, oraz przeniesieni na emeryturę: 1 generał i 73 oficerów. Liczby te zesumowane dają: 2 generałów i 380 oficerów.

Pod względem ilości oddanych do dyspozycji pierwsze miejsce zajmuje piechota (144 oficerów), drugie administracja (110 oficerów), trzecie artylerja (46 oficerów). Najwięcej zostało usuniętych poruczników (227) następnie kapitanów (137), potem majorów (26), a nie ominięto również podporuczników (12).

W głównych rodzajach broni wiek usuniętych przedstawia się następująco:

61 oficerów w wieku od lat 40 do 45,
79 „ „ „ „ 35 „ 39,
69 „ „ „ „ 30 „ 34,
22 „ „ „ „ 25 „ 29.

Najstarszy wiekiem (48 lat) i szarżą jest generał Rybak, najmłodszymi (od 22 do 24 lat) kilku podporuczników. Wszyscy więc są albo młodzi, albo w sile męskiego wieku, **żaden nie przekracza pięćdziesiątki.** Największa ilość usuniętych kapitanów znajduje się w wieku od 35 do 39 lat, poruczników od 30 do 34 lat.

Będzie więcej szynków

SANACYJNY PROJEKT NOWELIZACJI USTAWY PRZECIWALKOHOLOWEJ.

Jak donosi prasa żydowska, przygotowywany jest projekt noweli do ustawy przeciwalkoholowej, który tak będzie zredagowany, że umożliwi **powiększenie liczby szynków, a tem samem „umożliwi zmianę postępowania wobec osób, których koncesje mają być odebrane".**

Sanacja w ten sposób pragnie umożliwić sobie **spełnienie obietnic danych koncesjonarjuszom żydowskim**, którym w myśl ustawy przeciwalkoholowej powinny być koncesje odebrane na rzecz inwalidów. Stworzy się nowe szynki, którymi można będzie zaspokoić najgłośniej domagających się swych praw inwalidów, a równocześnie żydzi pozostaną na dotychczas zajmowanych koncesjach szynkarskich.

Że powiększanie liczby wyszynków przyczyni się do rozpijania ludności, nie stanowi to dla sanatorów żadnych skrupułów, byle tylko interes z żydami szedł...

Prasa żydowska zapewnia również, że nowelizacja ustawy przeciwalkoholowej ma pójść ewentualnie także w kierunku likwidacji zakazu sprzedaży alkoholu w dnie świąteczne i niedziele.

Ameryka w sieci szpiegowskiej

Misja handlowa centralą wywiadu i sabotażu.

Opinja amerykańska, nieprzychylnie usposobiona dla Sowietów z powodu ostatnich dumpingowych sprzedaży pszenicy w Ameryce, wstrząśnięta została nowemi rewelacjami o przeciwamerykańskiej działalności „Armtorgu", sowieckiej misji handlowej w Ameryce.

Zastępca dyrektora „Armtorgu", Bazyli Delgas, wezwany do powrotu do Moskwy, nie zastosował się do rozkazu i skazany został przez sąd moskiewski zaocznie na karę śmierci. Obecnie Delgas **złożył przed specjalną komisją kongresu amerykańskiego** zeznanie, dotyczące akcji „Armtorgu" na terenie Ameryki.

„Armtorg", prócz akcji handlowej, mającej na celu zdezorganizowanie amerykańskiego życia gospodarczego i wywołania rozruchów, kieruje całą działalnością komunistyczną w Ameryce.

Agenci komunistyczni opłaceni są przez fundusze płynące z misji handlowej. Prócz organizacji komunizmu w Stanach Zjednoczonych „Armtorg" stanowi wielką centralę szpiegowską. Liczne rozsiani po całej Ameryce szpiedzy nadsyłają do Armtorgu swe sprawozdania. Ostatnio **wysłane zostały do Moskwy szczegółowe informacje o liczebności armji amerykańskiej, plany mobilizacyjne i plany dotyczące najnowszych wynalazków z dziedziny uzbrojenia armji amerykańskiej.**

Zeznania Delgasa zostały częściowo potwierdzone przez Piotra Sutherlanda, amerykańskiego eksperta technicznego w Sowietach, który stwierdził, **że władze sowieckie skonfiskowały wszystkim, przebywającym w Sowietach fachowcom amerykańskim ich paszporty, za któremi wysłano do Ameryki agitatorów.** W porcie nowojorskim aresztowano kilku wysłanników moskiewskich, zaopatrzonych w legalne, ale cudze paszporty amerykańskie.

Opinja amerykańska, niezwykle wzburzona temi rewelacjami, domaga się zlikwidowania sowieckiej misji handlowej i zerwania stosunków handlowych z Sowietami.

W poszukiwaniu pamiętnika

B. POSŁA WITOSA.

Przed paru dniami policja dokonała skrupulatnej rewizji w mieszkaniu b. posła i premjera Witosa. Celem rewizji było przedewszystkiem znalezienie pamiętników p. Witosa. **Pamiętników tych jednak nie dało się znaleźć, zabrano natomiast dużą ilość korespondencji i szereg dokumentów, zbieranych przez b. premjera w czasie jego długoletniej działalności politycznej.**

P. Witos, jako szef Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, posiadał niewątpliwie duży zbiór dokumentów, pierwszorzędnej politycznej i historycznej wagi.

Między innemi „Placówka" w sierpniu b. r. przypomniała, że Witos przechowuje datującą się z czasów wojny bolszewickiej kopję listu rezygnacyjnego ówczesnego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Oryginał listu p. Witos zwrócił autorowi.

Zbyteczna rocznica

ZOSTAŁA ZLIKWIDOWANA.

Kiedy całe społeczeństwo polskie obchodziło w dniu 15 sierpnia b. r. 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą", sanacja wydzieliła się a nawet usiłowała przeszkadzać urządzaniu rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad hordami bolszewickiemi pod Warszawą. Wówczas też z tej partji padło hasło, że należy uczcić raczej rocznicę zawieszenia broni, która przypadnie w dniu 19 b. m. Ponieważ jednak ogół społeczeństwa i wszystkie poważne organizacje odmówiły udziału, uważając projektowany przez sanację obchód jako zbyteczny, sanacja cofnęła się i — jak donosi warszawski „Kurjer Czerwony" — „na posiedzeniu Komitetu postanowiono uroczystości te przesunąć na 11 listopada, czyli połączyć ze świętem odzyskania niepodległości".

Związek kolejowców polsk.

PODDAŁ SIĘ KONTROLI MIN. KOMUNIKACJI.

Jak swego czasu donosiliśmy, wydał minister komunikacji w dniu 19 września b.r. rozporządzenie, nakazujące wstrzymanie od 1 b.m. potrącania składek członkowskich na rzecz Związków zawodowych kolejarzy przy wypłacie uposażeń służbowych. Jako warunek dalszego potrącania tych składek minister postawił złożenie przez związki zawodowe deklaracyj, wyrażającej zgodę na kontrolę gospodarki finansowej związków przez Ministerstwo.

W Polsce istnieją dwa wielkie związki zawodowe kolejarzy: biały, bezpartyjny Związek kolejowców polskich (Z. K. P.) i czerwony socjalistyczny Związek zawodowy kolejarzy (Z. Z. K.).

Jak się obecnie dowiadujemy, Z. K. P. złożył żądaną deklarację, manifestując w ten sposób swój czysto zawodowy charakter. Zaznaczyć należy, iż Z. K. P. liczy [illegible] **członków**, na rzecz których ponosi olbrzymie świadczenia.

O zwrot 121 kościołów

ZWOLNIENIE OD OPŁAT SĄDOWYCH.

W sądach naszych wytoczono 121 procesów o zwrot dawnych świątyń katolickich, zagrabionych przez Rosjan kościołowi katolickiemu i przekształconych na cerkwie prawosławne. Kościoły te znajdują się na Kresach, przeważnie w Wileńszczyźnie i na Polesiu. Kwestją, która wstrzymała bieg procesów była **wątpliwość sądów** niższych, czy kościołowi katolickiemu można przyznać t. zw. **„prawo ubogich"**, t. j. zwolnić od opłat sądowych przy wniesieniu sprawy. Sądy okręgowe w Wilnie, Grodnie i Łucku orzekły, że kościół nie może korzystać ze zwolnienia od opłat. Takiego samego zdania były sądy apelacyjne w Wilnie i Lublinie. Obecnie Sąd Najwyższy w Warszawie decyzje sądów apelacyjnych uchylił.

Wzruszający moment

PRZYBYCIA ZWŁOK ANDREEGO DO OJCZYZNY.

Onegdaj przy huku honorowych wystrzałów armatnich zawinęła do Sztokholmu szwedzka kanonierka, która przywiozła zwłoki ekspedycji Andreego. Trzy trumny były ustawione na pokładzie starego statku wojennego, który już przed 33 laty wywiózł ekspedycję w kierunku bieguna. Trumny Andreego i towarzyszy pokryte są chorągwiami szwedzkimi. Setki tysięcy ludzi witało trzy trumny ze zwłokami bohaterów. Trumny zostały zupełnie przykryte licznemi wieńcami. Gdy statek stanął na kotwicy, tłumy śpiewały pieśni kościelne.

Pogrzeb nieszczęśliwych ofiar wyprawy podbiegunowej będzie nietylko hołdem żałobnym dla Andreego i jego towarzyszy, ale stanie się równocześnie świętem nauki, w którem wezmą udział badacze i uczeni całego świata.

KOGO CHCE „BUJAĆ” SANACJA?

DZIEWICZE WYNURZENIA PANI CELINY.

Nieoceniony jest nasz Expresik Zagłębia, ideowy organ sanacji moralnej wojew. Kieleckiego i naczynie duchowe, w którem co tęższe głowy z pod znaku B.B. składają „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty”, wypowiadając w chwilach ważnych i decydujących program i kreśląc wskazówki polityczne dla narodu.

W ostatnim numerze „Expresu Zagłębia” z dnia 3 b. m. Nr. 255 na stronie 2 objawiła swą ewangelję sanacyjną niejaka pani Celina Sauter.

Publicystka „Expresu Zagłębia” zajęła się kwestją: **„Jaką drogę obierzemy, aby najlepiej przysłużyć się Ojczyźnie?”** Artykuł powyższy, napisany z wielką premedytacją i przyjęty na łamy „Expresu Zagłębia” jako **artykuł programowy**, ma na celu zjednanie dla sanacji najliczniejszych wyborców.

Dla nas najciekawsze są wskazówki pani Celiny, jaką mianowicie drogę uważa sanacja za najlepszą i jak najlepiej zechce przysłużyć się kochanej Ojczyźnie. I otóż czytamy czarne na białem:

> **Nie będziemy głosować na Centrolew — bo jest zlepek grup socjalistycznych i ludowych które dążą do uprzywilejowania klasy robotniczej czy ludowej. Uczucia nasze mają tak rozległą skalę, że mogą bujać wszystkich obywateli prawych, dzielnych, świadomych swych czynów i za nie odpowiedzialnych.**

Żeby nie było żadnych wątpliwości, pani Celina wyszczególnia dokładnie, kogo sanacja chce **BUJAĆ przy nadchodzących wyborach.** Powiedziano to w słowach rzewnych, jak do sztambucha politycznego. Dajemy głos pani Celinie:

> Drogim nam jest zarówno chłop na roli, jak i robotnik przemysłowy, rzemieślnik, kupiec, pracownik umysłowy, przemysłowiec, naukowiec czy artysta, bo każdy z nich w swoim zakresie dorzuca cegiełkę do ogólnego dorobku cywilizacji i kultury.

Jak widać z powyższego, pani Celina w rozczuleniu przedwyborczem wszystkich radaby **przytulić do łona** cioci Sanacji i pobujać każdego jak małe niemowlę, każdemu bodaj smoczka do buzi pstawić, niech se przez chwilkę pocmoka, niech se uśnie kapinkę przy rzewnej melodji:

Śpij dziecino, śpij —
Sny złociste śnij!

Och! pani Celino! **To bujanie robotnika, rzemieślnika, kupca, pracownika umysłowego, przemysłowca, naukowca czy artysty,** który dał cegiełkę do ogólnego dorobku, udało Ci się znakomicie. Sam Expresik nigdyby nie potrafił tak dowcipnie wypowiedzieć programu wyborczego B. B.

Trudno jednak pominąć zasługi Expresika na polu historjozofji, ujawnionej w tym samym artykule. Czytamy bowiem bez żadnych przeszkód:

> Nie będziemy głosować na endencję, bo w pierwszym rzędzie są oni duchowym spadkobiercami sejmowładców z XVII i XVIII wieku, następnie małodusznych niedowiarków we własne siły z czasów niewoli. **Nie tylko, że nie pomogli w wysiłkach o odzyskanie wolności w powstaniu kościuszkowskiem, 31 i 63 roku,** ale paraliżowali działalność wielkich i świetlanych naszych wodzów, darząc ich nieufnością, a nawet nienawiścią.

Dawno już wiedzieliśmy, dzięki Twojej, zawsze figlarny Expresiku, publicystyce, że te przeklęte endeki nic innego nie czynią, jak tylko gromadzą się po jakichś zakamarkach, piwnicach czy katakumbach i spijając krew zarżniętych dziewic, hymny pochwalne pieją na cześć szatana, a na krzemieniach ze skały 7-miu zcarownic ostrzą noże i sztylety, by je w chwili odpowiedniej wetknąć ukochanej Ojczyźnie pod ziobro. Brrr!

Ale, żeby endeki czyniły pakość i nogę podstawiały panu naczelnikowi Kościuszce, by znęcały się nad Bartoszem Głowackim, by Chłopickiego podstrzeliły pod Grochowem, dalibóg! — nawet nie przypuszczaliśmy...

Ale kiedy tak, to już naprawdę nie można im darować, niech odpokutują!

Więc co? Do Brześcia z nimi i basta!

Co tu dużo gadać? Zawinił Witos, zawinił Korfanty — siedzą, więc czemużby endeki nie miały posiedzieć za zbrodnie, sięgające jeszcze czasów Kościuszkowskich. Niech będzie sprawiedliwość!

Pani Celina nie skończyła jeszcze swego wywodu, obiecuje jeszcze napisać więcej w Expresiku. Posłuchamy z całą przyjemnością, zaznaczamy jednak, że „bujać” owszem można, ale... nie nas!

Boruta.

Baczność wyborcy!

SPRAWDZAJCIE LISTY WYBORCÓW!

Pomimo nawoływań, aby wyborcy sprawdzali, czy są zamieszczeni w spisach wyborców, dotychczas nie widać zainteresowania. Mało kto przychodzi do lokalów komisyj wyborczych, choć stwierdzono, że w wielu wypadkach nazwiska są poprzekręcane i jest wiele nieścisłości. W dniu wyborów z tego powodu odpaść może wiele głosów, a narzekania wówczas i żale będą spóźnione.

Kto nie sprawdził dotychczas, czy jest zamieszczony w spisach wyborców, powinien uczynić to jaknajszybciej.

Nadmienić trzeba, że specjalne zainteresowanie okazują komuniści, którzy mają spisane nazwiska na kartkach i sprawdzają czy zostały one zamieszczone w spisach.

Wszystkie komisje wyborcze czynne są codziennie do 9 wieczorem. Nikt przeto nie może się uskarżać, że nie miał czasu pójść i skontrolować.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Sobota	**Dziś** Franciszka W. **Jutro** Placyda M. Wschód słońca 5 m. 40. Zachód „ 17 m. 11.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Dziewica z Kairu”.

Kino „Palace“ — „Hadżi Murat — biały szatan”.

Kino „Kometa“ — „Halka”.

Kino „Czary“ — „Policmajster Tagiejew”.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 4 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikaty Teatru Polskiego. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 — Program dla dzieci starszych i młodzieży. (P. R. Warszawa(. Słuchowisko „Od gór do morza z piosenką” — W. Tatarkiewicz i Benedykta Herza. 17.30 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). 18.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.30 — Dr. Witold Wilkosz. Prof. Uniw. Jag.: „Problemy akustyczne radja”. 20.00 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Muzyka lekka (P. R. Warszawa). 22.00 — Feljeton p. t. „Warszawa w przysłowiach” — wygł. p. Stanisław Czosnowski (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **RADA KOMISARYCZNA W SOSNOWCU.** W najbliższych dniach p. wojewoda kielecki ma zamianować Radę komisaryczną w Sosnowcu. W skład tej rady wejdą prawdopodobnie miejsco działacze BB., bo jakżeby mogło być w obecnych czasach inaczej...

× **ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI.** Członkinie Koła gospodyń w Siewierzu w odpowiedzi na prowokację ministra niemieckiego na zebraniu w dniu 29 ub. m. zebrały pośród siebie zł. 50.30 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”. Patrjotyczny ten czyn znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk wśród innych organizacyj kobiecych.

× **BĘDZIN OTRZYMAŁ DWIE POŻYCZKI.** Jak się dowiadujemy, Będzin otrzymał ostatnio 250 tysięcy zł. pożyczki długoterminowej z Banku Gospodarstwa Krajowego na roboty inwestycyjne, oraz 30 tysięcy zł. z Banku Komunalnego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 4 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana zostanie przeróbka z powieści Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski” p. t. **„Hajduczek“**. W sztuce biorą udział artyści lwowscy i krakowscy pod kierunkiem artystycznem Henryka Barwińskiego. Ceny miejsc od 80 groszy do 2.50.

Wieczorem premjera doskonałej krotochwili Rapackiego p. t. **„Czarujący emeryt”**, która cieszyła się dużem powodzeniem na scenie teatru małego w Warszawie. Sztuka jest satyrą na stosunki, panujące w naszym świecie teatralnym, dzięki którym przenosi się w stan spoczynku wybitnych aktorów, będących w pełni sił do pracy i umiłowania swego zawodu. W krotochwili Rapackiego mamy możność oglądania takiego „emeryta” w jego życiu prywatnem, w otoczeniu prawdziwych emerytów z ich nieodłączną pikietą i ziółkami leczniczemi. Główną rolę czarującego emeryta odtworzy Janusz Sarnecki, który jednocześnie sztukę reżyseruje. Obok niego ukażą się na czele obsady pp. Niczewska i Kosieradzka, następnie Halmara, Kossakowska, Szreniawianka, Tańska, Grudniewski, Horowicz i Kowalski.

Niedziela, dn. 5 b. m. godz. 4 pop. „Dzień bez kłamstwa”. Ceny popularne.

Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 8.15. „Czarujący Emeryt”.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 3.10 b. m. „Opowieści Hoffmanna” (dla szkół) o godz. 15.30.

Sobota dnia 3.10 b. m. „Wicek i Wacek”.

Niedziela dnia 5 b. m. — „Skalmierzanki” o godz. 15.30.

Niedziela dnia 5 b. m. — „Opowieści Hoffmanna” o godz. 19.30.

× **Ś. P. KS. JAN STRZELECKI** po ukończeniu seminarjum duch. w Kielcach objął obowiązki wikarjusza parafji Brzeziny, pow. Kieleckiego, skąd zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Sosnowca do parafji Stary Sielec. Od roku 1922 znany jest ks. Jan Strzelecki na terenie naszej parafji ze swej pracy, której nigdy nie szczędził. Wszędzie chciał być obecnym, znają go starsi i dzieci, których otaczał wielką miłością i pozyskał sobie ich serca. Zaprowadził w parafji gazety katolickie, szerzył wszędzie hasło idei chrześcijańskiej. Na tem stanowisku trwał lat 5. W roku 1927 dostał translokację do Rakowa koło Częstochowy. Odchodząc, zostawił po sobie szczery żal. W Rakowie przebywał lat 3 i przed 10 dniami przybył do Zagórza, jako wikarjusz. Życie ks. Jana Strzeleckiego to istna męczarnia. Będąc w Sosnowcu przeszedł operację ślepej kiszki, w Rakowie został rażony piorunem, aż wreszcie nieubłagana śmierć wzięła go w swoje objęcia w tak strasznej katastrofie. Odszedł w zaświaty gorliwy kapłan, zostawiając po sobie niezatarte wspomnienia w parafji Sieleckiej i szczery nieukojony żal. Łącząc się z parafjanami sieleckiemi mówię „Sit tibi terra levis”.

Jan Gubała.

× **NOWE „DOBROWOLNE“ SKŁADKI.** Do inspektoratów szkolnych porozsyłane zostały okólniki „Komitetu obchodu 10-lecia odparcia zwycięskiego najazdu Rosji sow.”, podpisane przez marszałka Senatu Szymańskiego, Wacława Sieroszewskiego i redaktora osławionej „Nowej kadrowej” Tadeusza Waryńskiego. W okólnikach powiedziano, że „ponieważ Wódz Narodu jest wielkim przyjacielem dzieci, dlatego pożądanem jest, aby właśnie tego dnia 18 października złożono we wszystkich szkołach powszechnych w całej Polsce należny hołd marszałkowi Piłsudskiemu przez urządzanie pogadanek”... Pozatem każdej szkole przysłano komplety pocztówek i medale z podobizną marszałka. Pocztówki mają nauczyciele rozprzedawać dzieciom po 15 gr., medale po 10 złotych. Równocześnie sprzedawane są w szkołach losy „Wielkiej loterji na dom-pomnik w Oleandrach im. J. Piłsudskiego” po 2 zł. za sztukę. Dzieci w szkołach powszechnych nie mają za co kupić książek, przychodzą do szkoły nieraz głodne, rodzice nie mogą im nabyć ubrania i obuwia. W szkołach, zwłaszcza wiejskich brak opału na zimę, brak najpotrzebniejszych urządzeń. O tem się nie pamięta. Grunt hołdy! Ciekawa rzecz, kto zgarnie zyski za pocztówki, które w razie sprzedaży w setkach tysięcy, dałyby niezłą sumkę pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy.

× **REDUKCJE W KASIE CHORYCH.** W ostatnim czasie w Powiatowej Kasie chorych w Sosnowcu nastąpiły znaczne redukcje wśród personelu biurowego. Zredukowano podobno kilkanaście urzędniczek-mężatek oraz pewną ilość urzędników.

× **KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE WIECZOROWE W CZELADZI.** W dniu 6 bm. tj. w poniedziałek o godz. 6 i pół wieczorem zostaną otwarte kursy dokształcające wieczorowe w szkole nr. 3 w Czeladzi (Skałka). Zapisy odbywają się w kancelarji szkoły w godzinach od 5 do 7 wieczorem.

× **W SPRAWIE PIECZĘCI URZĘDOWYCH.** Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w sprawie pieczęci urzędowych władz państwowych, urzędów, oraz zakładów i instytucyj samorządowych. Instytucje, które nie posiadają obecnie pieczęci urzędowych wskutek zniszczenia dotychczas używanych, względnie wobec tego, że obecnie zostały powołane do życia, winny posiadać nowe pieczęcie według wzoru i norm, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o godłach i barwach państwowych, oraz o znakach, chorągwiach i pieczęciach. Zamówienia na pieczęcie urzędy obowiązane są kierować do mennicy państwowej za pośrednictwem wojewodów, nie zaś bezpośrednio; przekładanie zamówień, jak dotychczas, ministrowi spraw wewnętrznych jest zbyteczne.

× **DOSTARCZANIE KWATER OSOBOM WOJSKOWYM PRZEZ MIASTA.** Związek miast polskich przedłożył ministrowi spraw wewnętrznych memorjał w sprawie dostarczania wojskowym kwater przez magistraty miast. Związek wysuwa w memorjale zasadniczy postulat zwolnienia miast od tego obowiązku. Pozatem w memorjale zwrócona jest uwaga na okoliczność, że sprawa powyższa nie jest ustawowo należycie ujęta, co naraża magistraty miast na poważne straty finansowe.

Propaganda samowystarczalności gospodarczej NA TERENIE SZKÓŁ.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydać ma w najbliższym czasie okólnik, w którym poleci dyrekcjom szkół współdziałanie młodzieży szkolnej z akcją Ligi samowystarczalności gospodarczej.

Akcja ta polegać ma na organizowaniu na terenie szkół kół L.S.G., na pogłębianiu wśród młodzieży wiedzy ekonomicznej, oraz na stosowaniu w praktyce haseł samowystarczalności przez kupowanie wyłącznie krajowych materjałów piśmiennych i pomocy szkolnych.

× **ZAPISY DO P.W. MŁODZIEŻY Z NIWKI.** Związek podoficer. rez. Koło Niwka, przystępuje do zapisywania młodzieży przedpoborowej (od lat 16), od 5 bm. tj. niedzieli, w lokalu szkoły powszechnej w Niwce, obok „Kopca Kościuszki", od godz. 9 rano, gdzie wszyscy zainteresowani mogą się zgłaszać w godz. 9 - 11. Bliższe szczegóły otrzymają na miejscu, od dyżurującego podoficera.

× **RAPORTY KONTROLNE OFICERÓW.** W roku bieżącym powołani będą do raportów kontrolnych oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi rocznika 1883 oraz oficerowie pospolitego ruszenia i byli urzędnicy wojskowi rocznika 1878. Raporty kontrolne dla oficerów i urzędników, zamieszkałych na terenie powiatu Będzińskiego odbędą się w P. K. U. Sosnowiec (ul. Nowa 11) dn. 4 listopada rb. o godz. 9 rano.

Do raportów kontrolnych winni zgłosić się oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia w umundurowaniu wojskowem (strój służbowy), z bronią boczną oraz oporządzeniem polowem (lornetką polową, torbą oficerską), oraz przynieść ze sobą książeczkę stanu służby oficerskiej i kartę mobilizacyjną względnie inne posiadane wojskowe dokumenty osobiste, jak również dowody co do ewentualnych zmian zawodu cywilnego, zaszłych w czasie przebywania w rezerwie wzgl. w pospolitem ruszeniu.

Powyższe zarządzenie nie odnosi się do obowiązanych do kontroli byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.), którzy mogą zgłosić się do raportów kontrolnych w ubraniach cywilnych, jednak muszą posiadać karty zwolnienia do rezerwy względnie karty przydziału mobilizacyjnego lub inne dokumenty wojskowe.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Dnia 19 bm. o godz. 10 rano na strzelnicy garnizonu katowickiego obok parku Kościuszki odbędą się okręgowe zawody strzeleckie bez względu na pogodę. Strzałowe wynosi dla pojedyńczych strzelców 5 zł. Kto chciałby z oficerów rezerwy wziąć udział w tych zawodach zechce do dnia 9 bm. złożyć u por. rez. E. Gruszczyńskiego (księgarnia „Wiedza" w Sosnowcu) powyższą należność.

× **POLICJA NA ŁÓDŹ PODWODNĄ.** Funkcjonarjusze I komisarjatu P. P. w Sosnowcu zebrali z własnej inicjatywy 60 zł. 55 gr., które przeznaczyli na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Trevitanusowi". Fakt ten należy podkreślić z uznaniem.

× **OTRUCIA.** 20-letnia Zofja Opalska, zamieszkała w Sosnowcu (Dębowa 39) otruła się nieznanym żrącym płynem. Przyczyną samobójstwa — zawód miłosny. Wczoraj nad ranem na ulicy 3 Maja w Sosnowcu zażyła w celu samobójczym sublimantu dziewczyna lekkich obyczajów Stefanja Hudziak, zamieszkała przy ul. Orlej 10. Jak zeznała denatka, przyczyną targnięcia się na życie był brak środków do życia. Niedoszłą samobójczynię przewieziono w stanie niegroźnym do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **POŻAR W NIECZYNNYM SZYBIE.** Onegdaj wybuchł pożar w nieczynnym szybie wentylacyjnym kopalni „Wiktor" w Milowicach, znajdujący się nad Brynicą. Pożar stłumiono w zarodku, tak że kopalnia nie poniosła strat. Ogień został zaprószony prawdopodobnie przez chłopców, pasących w pobliżu szybu bydło.

× **KRWAWA BÓJKA.** Między dwoma mieszkańcami Sosnowca: Antonim Nowakowskim (Kaliska 12) a Stanisławem Dolmasem (Dańdowska 25) wynikła bójka, podczas której Dolmas pchnął swego przeciwnika nożem. Nowakowskiego w stanie dość groźnym przewieziono do szpitala na Pekinie.

× **ZAGINIONA.** 14-letnia Perla Białogórska, zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu (Kołłątaja 8) wyszła w tych dniach z domu i dotychczas nie wróciła. Zaniepokojony ojciec zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie zaginionej.

× **KRADZIEŻ.** Z mieszkania Chaima Szprynca w Będzinie (Małachowskiego 40) skradziono 300 zł. gotówką oraz 2 pierścionki wartości 50 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Pogrzeb ś. p. ks. Zamojskiego,

ś. p. ks. Strzeleckiego i ś. p. Pluteckiej.

W dniu wczorajszym odbył się w Zagórzu pogrzeb ofiar wstrząsającej katastrofy na przejeździe kolejowym obok kopalni Juljusz, mianowicie ś. p. ks. prałata Zamojskiego, ś. p. ks. wikarjusza Strzeleckiego i ś. p. Pluteckiej.

Oddanie ostatniej posługi tragicznie zmarłym przybrało formy **olbrzymiej manifestacji żałobnej, w której wzięło udział conajmniej 10 tysięcy osób nietylko z Zagłębia, lecz i z różnych miejscowości kraju.**

Z duchowieństwa uczestniczyli J.E. ks. biskup Kubina, oraz **przeszło 100 księży z djecezyj Częstochowskiej i Kieleckiej.**

Msze św. żałobne rozpoczęły się już od godziny 6 rano, a o godz. 9 rano duchowieństwo odśpiewało wilje.

O godzinie 10.30 została odprawiona ostatnia msza św. żałobna, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Kubinę. Po nabożeństwie ks. Gacek z Włodowic wygłosił mowę żałobną, następnie odmówiono ostatnie modlitwy, poczem kondukt żałobny wyruszył na cmentarz.

Po przybyciu na miejsce zmarłych wzruszającym przemówieniem pożegnał ks. biskup Kubina, poczem trumny opuszczono do grobów.

Dodać należy, iż **prócz olbrzymiego tłumu, złożonego ze wszystkich sfer społeczeństwa, w pogrzebie wzięło udział około 50 wszelkiego rodzaju organizacyj, związków i stowarzyszeń, które** ze sztandarami i orkiestrami przybyły oddać ostatnią posługę tragicznie zmarłym.

P. Starosta potępia

samowolę funkcjonarjuszy policyjnych.

W związku z licznemi wypadkami na terenie Zagłębia Dąbrowskiego uniemożliwienia przez funkcjonarjuszy policyjnych odbycia zebrań przedwyborczych, o czem pisaliśmy, komisarz wyborczy Stronnictwa narodowego inż. A. Michael przyjęty został przez p. starostę Boxę, któremu przedstawił tę sprawę, domagając się jednocześnie interwencji władz, w myśl dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie czystości wyborów.

P. starosta Boxa oświadczył, że wypadki takie nie były mu znane, że żadnego polecenia co do takiego postępowania policji nie wydawał i winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Jak się dowiadujemy, również p. prokurator Krychowski zainteresował się temi jaskrawemi faktami uniemożliwiania odbycia zebrań przed wyborczych, a zatem naruszenia ustawy o wolności zebrań przedwyborczych oraz ostatniego w tym przedmiocie dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Należy więc przypuszczać, że ustaną objawy nadużyć wyborczych, które miały miejsce w ostatnich dniach i że zarówno p. prokurator, jak i p. starosta uczynią wszystko, aby ukrócić samowolę poszczególnych funkcjonarjuszy.

Kłamstwa i fałsze expresikowe

czyli, jak niektórzy czynią z buzi... „sławojka".

„Expres Zagłębia" nigdy nie odznaczał się wybrednością argumentacji. Skłamać, zełgać — jest to jedna z wielu metod „publicystycznych" tego dziennika, organu... sanacji moralnej. W ostatnich dniach zakłamanie tego filaru sanacyjnego doszło do szczytu. Wczoraj podaliśmy sprostowanie p. Maślankiewicza na temat łgarstw expresikowych, a tegoż dnia pojawiły się w „Expresie" **odrazu dwa kłamstwa,** które, aby zamieścić, **trzeba być nielada cynikiem.**

Jedno łgarstwo dotyczy zebrania przedwyborczego Stronnictwa Narodowego w Będzinie. Pisze kłamczuch expresikowy, że

„główny działacz tego Stronnictwa (narodowego) w okręgu Będzin — Zawiercie b. nadkomisarz P. P. w Sosnowcu Konstanty Strzelecki stwierdził, że Stronnictwo Narodowe traci wpływy na wsi wskutek oporu ludności i odmowy współdziałania przez ludzi, będących dotychczas sympatykami i mężami zaufania Stronnictwa. To samo stwierdzili w swoich przemówieniach pp.: Lalewicz, Rzątowski, oświadczając, że wycofują się z pracy na tym odcinkiem".

Cała ta informacja o przemówieniach wymienionych osób **jest całkowicie zmyślona.** Zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego odbyło się istotnie na górze Zamkowej w Będzinie **pod przewodnictwem p. Ryszarda Monsiorskiego.** Zainteresowanie zebraniem było bardzo duże, przyczem szczególniejsze zainteresowanie wywołało to zebranie wśród policjantów, których przybyło (mundurowych i po cywilnemu) **dziesięciu.** Wszyscy oni oświadczyli, że chcą uczestniczyć w zebraniu **jako... wyborcy.** Na pierwszem zebraniu był tylko jeden policjant.

Zebranie całe poświecone było zagadnieniom wyborczym i stwierdzono kilkakrotnie **ogromną popularność w Stronnictwa Narodowego w społeczeństwie.** I to zarówno w okręgu przemysłowym, jak i miejskim. Nie podobał się taki nastrój, kilku pretorjanom sanacyjnym, którzy przybyli w celu rozbicia zebrania. Odważni ci bojowcy krzyknęli kilka razy na schodach: precz! — **i poszli do jakiejś knajpy zalewać robaka sanacyjnego.**

„Expres Zagłębia" nie ograniczył się do tego jednego kłamstwa o zebraniu Stronnictwa Narodowego w Będzinie. W tym samym numerze skłamał i w innej kwestji. Oto co pisze o samorządzie sosnowieckim:

Po parołetniej gospodarce P. P. S., ostatnia Rada miejska wyłoniła większość rządzącą, która składała się z P. P. S. i endecji.

A gdzież się to zagubiła **„większość rządząca, która się składała z P.P.S." i B. B.? Gdzież to naraz zniknął dr. Marczyński** i wiceprezes Rady dyr. Mazur?

Kłamstwem ordynarnem „Expresu" jest mówienie „o większości rządzącej, która składa się z P. P. S. i endecji". W czem ta większość chociaż raz się wyraziła? Przy wyborze prezydenta? „Expres" dobrze wie, że wybory te nie były poprzedzone **żadnym faktem usankcjonowanym w rodzaju synekurki przy poprzedniej większości tworzonej przez sanację?** Wybrano prezydenta, człowieka niezaangażowanego politycznie nigdzie i dającego gwarancje, że rzeczowo traktować będzie interesy miejskie. **I pod tym względem nikt się nie zawiódł na p. Aleksandrze Willnerze, który przy pomocy Rady miejskiej** zdołał w krótkim czasie choć w części naprawić to zło, które wyrządziła gospodarka dr. Marczyńskiego, takie **zachwyty wywołująca swego czasu na łamach „Expresu".** I wówczas to „**cały szereg synekur dobrze płatnych rozdano pomiędzy „swoich" politycznych przyjaciół, wspomagano pieniędzmi miejskiemi organizacje i różne imprezy partyjne, szafowano bezmyślnie groszem publicznym, aż wreszcie miasto stanęło w przededniu ruiny".**

Część chwały za taką gospodarkę „Expres Zagłębia" może przyjąć na siebie. Tylko niech nie łże teraz, niech nie robi ze swej buzi... „sławojka". Chyba.... że znajduje w tem przyjemność.

Wiadomo, że „sanacja moralna" to „inne ludzie", o specjalnych upodobaniach. Teraz łżą i fałszują prawdę.

NIE BYŁO ICH TAM.

Otrzymujemy następujące pismo:

W „Expresie Zagłębia" z dnia 3 b. m. nadmieniono, jakobym w swoim przemówieniu na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Będzinie oświadczył, że Stronnictwo Narodowe traci wpływy na wsi.

Gdybym nie znał tego pisma i ludzi, którzy go redagują, mogłoby mnie takie cyniczne kłamstwo zdziwić i oburzyć. Na zebraniu w Będzinie nie przemawiałem chociażby dlatego, że mnie tam... nie było. Również o ile mi wiadomo na zebraniu tem nie było p. Lalewicza. Prowokacyjne kłamstwo „Expresu" jest widoczne.

Przy tej sposobności muszę nadmienić, że pomimo przeszkód ze strony posterunków w urządzaniu zebrań, ludność chętnie udziela nam pomocy, a o stosunku wsi do Stronnictwa Narodowego świadczy fakt, że w każdej gminie powstały komitety wyborcze tego stronnictwa. Kłamstwem jest, jakobym miał się wycofać z pracy w Stronnictwie Narodowem, bo gdy podjąłem się tak pięknej pracy, jaka jest w obozie narodowym to nic mnie z tej drogi nie sprowadzi i pomimo przeszkód i straszaków sanacyjnych wytrwam na posterunku do końca.

J. Żątowski.

Wojkowice Komorne, 3.10 1930 r.

ZE SPORTU.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE O MISTRZOSTWO K. M. Z. D.

Zapowiadane wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego ostatecznie odbędą się bez względu na pogodę w **niedzielę, t. j. 5 b. m.** o godzinie pierwszej popołudniu. Start i meta w Grodźcu (przy kopalni „Grodziec"), ogólna długość trasy przy potrójnem okrążeniu obwodu szos Grodziec — Jazowe — Strzyżowice — Tąpkowice — Świerklaniec — Piekary — Bobrowniki — Grodziec wynosi 150 kilometrów.

Zbiórka zawodników i komisyj sportowych o godz. 10 i pół rano na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu. Pp. kolarze S. T. C. biorący udział w obstawieniu punktów bezpieczeństwa, wyruszają na trasę według specjalnego regulaminu. Komunikacja ze startem autobusowa przez Czeladź lub tramwajem do Będzina skąd autobusem do Grodźca.

Z pełnem uznaniem musimy zaznaczyć tu wielce życzliwe odniesienie się do imprezy K. M. Z. D. władz województwa Śląskiego, które pomimo trudności ostatecznie przychyliły się do pomyślnego rozwiązania sprawy zezwolenia na urządzenie wyścigów i na terenie Śląska na korzyść naszych sportowców.

Z ŻYCIA SOKOŁA NA PIASKACH

Z okazji 20-lecia gniazda sokolego na Piaskach urządzone zostaną zawody lekkoatletyczne, rozgrywka piłki koszykowej oraz turniej Ping-pong. Zawody odbędą się w dniach 4 i 5 bm. Dnia 4 bm. odbędą się następujące konkurencje: bieg 100 mtr. rzut dyskiem, oszczepem. Dnia 5 bm. dalszą część zawodów lekkoatletycznych poprzedzi turniej ping-pong, poczem odbędą się dalsze konkurencje, jak: bieg okrężny, skok w wyż skok w dal, skok o tyczce, pchnięcie kulą. Zawody zostaną zakończone rozgrywką w piłkę koszykową między „Pionem" a „Sokołem". W zawodach udział biorą tylko członkowie organizacyj istniejących na Piaskach, a dotąd zgłosili zawodników: „Pion" Stowarzyszenie młodzieży polskiej, przysposobienie wojskowe, oraz inicjator zawodów „Sokół". Nadzwyczajnych wyników nie należy oczekiwać, ale pocieszającym jest fakt, że sport na Piaskach ma większą skalę począł uprawiać pierwszy „Sokół" w myśl swego hasła „W zdrowem ciele zdrowy duch".

Marjan Ochman

GŁOSY PUBLICZNE.

„Dobrowolne" składki

NA KOMITET WYBORCZY B. B.

W ub. środę dnia 1 b. m. przy wypłacie pensyj ściągano od pracowników okręgowej dyrekcji kolejowej w Radomiu „dobrowolne" składki na Komitet wyborczy B. B. w Radomiu.

Dwa, czy trzy dni temu przysłano do szkół (zapewne i do innych urzędów) listę składkową na fundusz wyborczy dla B. B.

Odrazu nasuwa się pytanie, czy posady państwowe są uważane za żłoby, nad któremi postawiono nas pracowników państwowych z łaski, abyśmy się musieli potem opłacać. Owszem, są żłoby, ale nie dla wszystkich. Olbrzymia większość pracowników państwowych jest tak źle uposażona, że wszelkie nadprogramowe opodatkowanie słusznie uważa za ciężką krzywdę.

Na dobitek ma to być składka na B. B., który nie wykazał troski o byt pracowników państwowych, gdybyśmy więc dawali składki, wyglądałoby to tak, jakbyśmy sami na siebie nóż ostrzyli.

Żadnych składek na fundusz B. B. nie damy! Kto chce mieć przyjemność posłowania, niech ma a to własne pieniądze.

Urzędnik państwowy.

„Hadżi Murat"

Z „CHÓREM DOŃSKICH KOZAKÓW".

Istnieje ponoć u Indjan zwyczaj skalpowania swoich jeńców. Taki umalowany Apacz czy inny jaki Komaucz chwyta z czuprynę pokonanego wroga i naciąwszy nożem skórę naokoło głowy, zdzierał nieszczęśliwcowi czuprynę razem ze skórą. Oczywista nie każdy ze skalpowanych posiadał tyle silnej woli, aby mógł powstrzymać się od krzyku. Mniej wytrzymali musieli z pewnością dobrze wrzeszczeć czy też wyć z bólu.

Jednakże wrzaski te i wycia były napewno łagodniejsze i mniej budzące zgrozę, niż wycia, jakie słyszałem onegdaj w kinie „Palace" podczas filmu „Hadżi Murat". Powiadam „wycia", bo śpiew poza muzyką zawiera zazwyczaj jakiś tekst, a tu wogóle żadnych słów nie było, tylko straszny, dziki, w żyłach krew mrożący wrzask ludzi żywcem obdzieranych ze skóry. Właściwie to raz dosłyszałem nawet słowa: „Pomniu, kak menja mat' rodiła" (dobrą pamięć ma jegomość, co?). I to były jedyne słowa, jakie słyszałem, a zapamiętałem je dlatego tak dobrze, że powtórzono je ze 30 razy pod rząd, nie dodając ani słowa więcej. Wszystko inne było bez słów. Np. do pieśni „Burłak" podłożono tekst: „Bim, bam, bum — bam" (przez całą pieśń), do innych zaś „ri—ri—rata" lub „tram—tam—tam". W jednym akcie któryś ze „śpiewaków" dostał strasznych boleści, bo ni stąd ni zowąd zaczął krzyczeć „oj" — i to przeciągle, długo, kilkanaście razy na jednym tonie.

Afisz zapowiadał chór dońskich kozaków z uwagą: „do tego filmu zaangażowano specjalny chór". Jeśli ci „dońscy kozacy" chcieli ilustrować film, to przecież tam wcale nie było scen obdzierania żywcem ludzi ze skóry. Film sam wprawdzie nie dorównywał „chórowi" (niedaleko też i odbiegł od niego) — ale swoje robił.

Mniej opanowani goście, pod wrażeniem walki Gruzinów z Moskalami, popadali sami w tak wojowniczy nastrój, że walili laskami i butami w podłogę, wołając: „Cicho chór! nie bimbać gości!" I nie można było tym ludziom odmówić racji, gdyż okrzyki te wypadły właśnie po pieśni „Bim, bam, bam".

„Specjalnie do filmu doangażowana" orkiestra była przecudnie sharmonizowana z chórem i filmem. Darowaćby im można to, że grali źle. W wyjątku kaukaskiej Suity Ippolitowa-Iwanowa poszczególne instrumenty wyrywały się za wcześnie, aż dopiero skrzypek silnem „sforzando" przyprowadzał ich do porządku. Burza z Wilh Tella — Rossiniego przypominała... księżyc w pełni — wiosnę — cichą noc — dach — koty. — Rytmika granych tańców nie miała nic wspólnego z rytmem tańców wykonywanych na filmie.

Zresztą orkiestranci sami jeszcze przed graniem dość naiwnie zapowiedzieli, że będą grać źle. Mianowicie w jakiś czas po rozpoczęciu obrazu zaczeli się schodzić członkowie orkiestry (basista w kapeluszu!) i rozpoczęli „strojenie". Zachrypnięty klarnet zagrał „a", odezwały się skrzypce, kontrabas, a na zakończenie tego ktoś na złość uderzył na fortepianie „a", pokazując jasno, że strojenie się na nic nie przyda, gdyż fortepian jest o pół tonu „niższy" od reszty instrumentów. Wobec powyższego, jakoteż wobec tego, że już z pół aktu przeleciało na filmie, porzucili muzykanci próżny trud strojenia się i poczęli grać. Są to zresztą drobnostki w porównaniu z chórem (tylko tego kapelusza nie mogę darować basiście).

W imieniu wszystkich gości, którzy byli ze mną na tym filmie, proszę: niech dyrekcja kina filmów z takim „specjalnie zaangażowanym chórem" oraz „specjalnie powiększoną orkiestrą" nie daje, bo ludzie w obecnych powojennych czasach są nerwowi i popadłszy w wściekłość gotowi poturbować chórzystów a po drodze i ekran.

Jan Czubaty.

Tajemnicze podziemia w Czeladzi.

Zainteresowanie odkryciem wśród mieszkańców.

Przy zakopywaniu podziemnego kabla telefonicznego w Czeladzi robotnicy natrafili w rynku na otwór, prowadzący **do jakichś lochów podziemnych.**

Już przed kilku laty przy robotach ziemnych w rynku natrafiono na wspomniane lochy, otaczające obecny gmach sądu powiatowego, a dawny ratusz. Chcąc przekonać się kiedy i w jakim celu zostały podziemia te zbudowane należałoby sięgnąć do kroniki miejskiej, **gdzie napewno znalazłoby się wyjaśnienie.** Trzeba dodać, że otwór ten zaintrygował sąsiadujących z rynkiem mieszkańców, którzy na temat ten stworzyli prawdziwą legendę.

Opowiadają, że otwór ten jest **wejściem do tunelu łączącego Czeladź z zamkiem będzińskim i kościółkiem św. Doroty,** że w podziemiach znajduje się obszerna sala zamknięta żelaznemi drzwiami, gdzie nagromadzone są bogactwa w postaci zbroi itp. Krąży nawet wersja, że robotnicy, którzy odkryli loch, wykopali pieniądze. Oczywiście wszystko to jest wytworem bujnej wyobraźni lubiących sensację czeladzian, w rzeczywistości bowiem w lochach nie znajdzie nawet tradycyjnych nietoperzy.

Samobójstwo młodej żydówki

Nazwiska nie zdołano ustalić.

Wczoraj, o godzinie 1.30 w południe pod tramwaj, jadący z Czeladzi do Będzina, obok t. zw. Syberki **rzuciła się jakaś młoda żydóweczka.**

Z uwagi na spadek toru i brak przeszkód, tramwaj jechał w tem miejscu szybko, a ponieważ żydóweczka rzuciła się pod tramwaj w chwili, kiedy znalazł się przed nią w odległości dwóch metrów, o zatrzymaniu na miejscu tramwaju nie było mowy i pociąg przeszedł przez nieszczęśliwą.

Po zatrzymaniu tramwaju **rzucono się na ratunek, lecz był on już zbyteczny, gdyż desperatka nie żyła.** Miała ona silnie potłuczoną głowę, obrażenia na całem ciele i obcięte nogi.

Przy samobójczyni **nie znaleziono żadnych dowodów,** na podstawie których możnaby ustalić tożsamość osoby. Rysy twarzy ma wybitnie semickie, jest dobrze ubrana, w wieku **18—20 lat.**

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

Mimo usilnych poszukiwań, wczoraj **nie zdołano** jeszcze ustalić nazwiska **młodocianej** samobójczyni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Koncesje na komunikację autobusową.

POSTULATY MIAST DO PROJEKU NOWEJ USTAWY.

Zarząd Związku miast polskich występuje do ministra robót publicznych z szeregiem wniosków w sprawie opracowanego przez to Ministerstwo projektu ustawy o komunikacji autobusowej. Związek miast domaga się przedewszystkiem, by wydawanie koncesyj na komunikację autobusową było dokładnie określone, to znaczy, by wiadome było, kto ma prawo do otrzymania koncesyj. Projekt rządowy traktuje koncesję jako „dyskrecjonalne prawo łaski", dające władzom administracyjnym swobodę w udzielaniu koncesyj jednym osobom i odmawianiu tego innym.

Dalej miasta domagają się wpływu na udzielanie poszczególnych koncesyj i uwzględnianie przy tem interesów miasta, prawa nakładania opłat na przedsiębiorstwa autobusowe i wreszcie prawa ustanawiania przez poszczególne miasta monopolu miasta na komunikację autobusową dla danej linji, do czego wystarczyć winna uchwała rady miejskiej.

Kronika gospodarcza.

ZJAZD DROBNYCH KUPCÓW. W Warszawie odbył się zjazd rady centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrzejścijańskiego Rzeczypospolitej, przy udziale przedstawicieli drobnego handlu z całego kraju. Przewodniczył obradom prezes, p. Bolesław Kłobukowski. Uchwalono rezolucję, w której stwierdzono, że stan gospodarczy drobnego kupiectwa, rozsianego po miastach i miasteczkach Polski, nie jest pomyślny, że niezbędne jest stworzenie warunków, sprzyjających rozwojowi przedsiębiorstw mniejszych, gdyż tylko wtedy powstać może oparty na zdrowych zasadach handel wielki, zdolny do ekspansji poza granice kraju.

ZJAZD KUPCÓW TYTONIOWYCH. W dniu 12 b. m. odbędzie się w Warszawie III walny zjazd delegatów związku kupców tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe wezmą udział delegaci z całej Polski. Tematem obrad, poza szeregiem spraw organizacyjnych, będzie kwestja hurtowni państwowych, sprawa konkurencji państwowych sklepów tytoniowych z koncesjonarjuszami, sprawa walki z przemytnictwem, kwestja polepszenia bytu, oraz szereg innych spraw zawodowych.

W SPRAWIE PROTESTOWANIA WEKSLI PRZEZ BANK POLSKI. Na prośbę Stowarzyszenia kupców polskich w Częstochowie, zwróciła się Izba przem. - handl. do dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie z memorjałem, w którym prosiła o wydanie zarządzenia, by zawiadomienia o płatności wekslu były zainteresowanym doręczane w terminie wcześniejszym, niż to obecnie ma miejsce, oraz by zaprotestowane weksle nie były zaraz w pierwszym dniu po terminie płatności odsyłane do ostatniego żyranta lecz dopiero w dniu drugim po dniu płatności, co porwali w wielu wypadkach na wykupienie zaprotestowanego wekslu jeszcze w Banku Polskim, a tem samem uchroni wystawcę wekslu od dodatkowych kosztów.

ZNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ. P. minister skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskuteczniamych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania pobierano jeszcze w ciągu października 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zniżonej do 1 i pół proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3-10.

AKCJE: Bank Polski 160—161. Częstocice 32.50. Klucze 80, Cukier 30.75, Węgiel 40, Lilpop 25, Starachowice 11. 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 53.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.97. Nowy Jork 8.912. Londyn 43.33. Paryż 35.01, Wiedeń 125.90, Praga 26.46,50, Włochy 46.72, Szwajcarja 173.16, Holandja 359.73, Oslo 238.75, Berlin 212.34, Dolar prywatny 8.97,50 w żądaniu.

Z sali sądowej

SKAZANIE PRZEMYTNIKA.

30-letni **Władysław Wiśniewski** z Poraja, pow. Zawierciańskiego, chciał popróbować szczęścia w „szmuglu". W czerwcu rb. udało mu się przetransportować do Poraja 3 kg. 820 gr. tytoniu niemieckiego pochodzenia. Tytoń ten jednak skonfiskowała policja. Wiśniewski tłomaczył się, że tytoń kupił od niejakiego Lisa, znanego policji przemytnika, później zaś żalił się, że pierwszy raz chciał popróbować szczęścia. Obu przekazano władzom celnym.

Wczoraj odbyła się przeciwko nim sprawa w Sądzie okręgowym w wydziale karno-skarbowym i w wyniku przeprowadzonej rozprawy Wiśniewski skazany **został na 6120 złotych grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na 153 dni aresztu,** oraz na zapłacenie 612 zł. opłaty sądowej i konfiskatę zakwestjonowanego tytoniu. Lisa uniewinniono.

ZA NADUŻYCIE... ROSOŁU.

W Dąbrowie Górniczej (Piłsudskiego 18) zamieszkują dwie rodziny — Karczewscy i Gołuchowscy. Nieporozumienia sąsiedzkie między przedstawicielkami tych rodzin na tle plotek i ploteczek doszły do punktu kulminacyjnego. W wyniku walki Gołuchowska doznała ciężkiego uszkodzenia ciała wskutek oparzenia jej przez przeciwniczkę wrzącym rosołem. Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał 27-letnią **Marję Karczewską na trzy miesiące więzienia.**

SUTENERSTWO I KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Jak już donosiliśmy, przy ul. Czystej 4 Czesław Kujawa i Marja Ślęzak, właściciele budki, trudnią się sutenerstwem. Zasiedli oni już po raz drugi na ławie oskarżonych pod zarzutem uprawiania nierządu, jako też i po raz drugi — pod zarzutem podżegania świadków do fałszywych zeznań. Wczoraj w Sądzie okręgowym wespół z nimi odpowiadała za krzywoprzysięstwo 22-letnia Janina Gełdyn (Sosnowiec, Sienkiewicza 21) i w wyniku rozprawy skazani zostali: Gołdyn na trzy miesiące więzienia, Ślęzakowa na cztery, Kujawa zaś, jako główny sprawca, na rok więzienia z pozbawieniem praw.

ZE ŚLĄSKA.

SENATOR SKAZANY ZA OBRAZĘ SĄDU.

Onegdaj został skazany za obrazę sądu znany sanator adw. Zawilski. Jest to pierwszy na Śląsku wypadek skazania adwokata za obrazę sądu.

WYSIEDLENIE WROGA POLAKÓW

Gen. dyrektor huty Bismarka Kallenborn, który jako poddany niemiecki już kilkakrotnie otrzymywał nakaz wysiedlenia z obrębu Górnego Śląska i dzięki tylko staraniom u władz za każdym razem zdołał uzyskać dodatkowe pozwolenie na pobyt w Polsce, ostatecznie wyjechał z Polski, ponieważ władze nie udzieliły mu dalszego zezwolenia na pobyt w kraju. Kallenborn znany jest ze swego wrogiego stosunku wobec polskich robotników, zatrudnionych w górnośląskim przemyśle.

BOJKOT „KATTOWITZER ZEITUNG".

Zbezczeszczenie przez „Kattowitzer Zeitung" pamięci powstańców 1863 r. odbiło się głośnem echem na całym Śląsku. Niesłychana prowokacja dziennika niemieckiego spotkała się z żywiołowym protestem całego społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku. Organizacje społeczne wystąpią z apelem, by zbojkotować „Kattowitzer Zeitung" i tych wszystkich, którzy z nim współpracują lub go prenumerują. Akcję tę zapoczątkuje skarga, jaką wytoczy liczne grono wnuków i synów powstańców 1863 r. Niezależnie od tego dochodzenie karne przeciw „Kattowitzer Zeitung" prowadzi prokurator.

Kronika Zawiercia.

× ZJAZD STRAŻACKI. W niedzielę 5 bm. odbędzie się zjazd okręgowy straży pożarnych, połączony z zawodami. Program zjazdu obejmuje: zbiórkę straży na boisku T. A. Z. o godz. 8 rano, raport i wymarsz do kościoła, o godz. 9 nabożeństwo, potem wręczenie dyplomu straży Tow. akc. „Zawiercie" za 50-letnią pracę i dekoracja zasłużonych strażaków: o godz. 11.30 poświęcenie remizy miejskiej straży pożarnej, o godz. 12 defilada. Popołudniu o godz. 2 odbędą się zawody strażackie.

× ZEBRANIE RODZICIELSKIE. W najbliższą niedzielę po nabożeństwie uczniowskiem odbędzie się zebranie rodzicielskie w gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej.

× GRANAT NA POLNEJ Z SALĄ. Panna Sala Rusinek bez obawy kroczyła obok Antoniego Granata, który patrząc jej czule w oczy wybuchał coraz płomiennym miłosnym i głosem pełnym uczucia szeptał jej czułe słówka. Naprawdę to Granat nie wybuchł, zato p. Sali z torebki w tajemniczy sposób podczas tej przechadzki zniknęło 60 zł. P. Sala posądziła o to Granata, poniewczasie przychodząc do przekonania, że „mężczyźnie nie wierz, jako psu".

× O HONOR NIEWIASTY. Teofil Kaleta, bileter stacji Dąbrowa, zamieszkały w Zawierciu, zaprosił swych znajomych małżonków Kulisów na przyjęcie do siebie. W gościnie, jak to w gościnie: wypito butelkę jedną i drugą. Kulis świadom zasad savoir vivre'u, chciał posłać po nową butelkę wódki. Zaoponowała jednak energicznie przeciw takiej rozrzutności jego żona, co męża doprowadziło do pasji. Kulis w zgoła ordynarny sposób począł wymyślać swej małżonce. Nie mógł tego ścierpieć gościnny Kalet i z właściwą sobie galanterją ujął się za niewinnie zwymyślaną damą — chwycił mianowicie żelazny pręt i począł z całych sił okładać swego gościa, aż pokrwawiony Kulis, wybiegłszy z domu, padł na ziemię. Epilog w sądzie. Niefortunny obrońca niewiasty został skazany na areszt.

Kronika Olkuska.

× ZABAWA TANECZNA. Dzisiaj w sobotę w sali Resursy odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez Tow. sport. „Vesta". Komitet zabawy stanowią: pp. Cieszkowski, J. Kondek, Kotowiczowie, Kuźniakowie, K. Królikowscy, Matlochowie, A. Martinowie, dyr. Moravek, E. Moorowie, dr. Ossowscy, Piotrowscy i Stockartowie.

× ZAWODY PIŁKARSKIE. Jutro na boisku w parku pod Czarną Górą rozegrane zostaną koleżeńskie zawody piłki nożnej pomiędzy „Vestą" i reprezentacją szkół średnich w Olkuszu. Początek o godz. 3 popoł.

× REWJA WARSZAWSKA W OLKUSZU. W dniu 2 bm. w sali kina „Orzeł" p. Kaczorowski ze swoim zespołem dał jedno przedstawienie pt. „Ma pan profil jak Teofil". Niektóre obrazy były pełne humoru, szczególnie na uwagę zasługiwały kostjumy, o ile trochę jedwabiu na biodrach można było nazwać kostjumem oraz efektowne tańce.

× „CZARNA KAWA" W sobotę dnia 11 bm. odbędzie się „czarna kawa" Tow. śpiew. „Hejnał", połączona z tańcami.

× KONKURENCJA KINOWA. Kino „Orzeł" po gruntownem odnowieniu i dzięki dobrym obrazom, ściąga do siebie coraz więcej publiczności, zaś kierownictwo kina spółdzielni Domu robotniczego dokłada wszelkich starań, aby przez lepsze „przeboje" filmowe przeciwstawić się konkurencji. I tak konkurencyjna walka trwa, na czem oczywiście korzysta publiczność, mająca nareszcie dobre obrazy.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W BUKOWNIE. W ub. wtorek o godz. 7 wieczorem na stacji kolejowej w Bukownie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 17-letni Bronisław Gazda, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Narutowicza. Krytycznego dnia Gazda jechał pociągiem z Olkusza do Bukowna i tuż przed dworcem wypadł z wagonu, dostając się pod koła, które odcięły mu lewą nogę poniżej kolana. Pozatem chłopiec doznał ogólnych dotkliwych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan Gazdy jest bardzo groźny, spowodowany znacznym upływem krwi. Narazie niewiadomo czy Gazda oparty był o drzwi, które same się otwarły, czy też został przez kogoś popchnięty.

Aresztowanie red. „ABC",

który się nie nazywał Stpiczyńskim.

W ub. czwartek został aresztowany w Warszawie redaktor odpowiedzialny i sekretarz redakcji A. B. C. p. Sommer.

Został on skazany sądownie na 3 miesiące więzienia za artykuł p. t. „Kto to taki", dotyczący głównego komendanta policji państwowej płk. Malczewskiego. Wyrok uprawomocnił się i obecnie policja przybyła po red. Sommera, w celu odstawienia go do aresztu. Na zapytanie czy red. Sommerowi wolno wziąć ze sobą do aresztu jakieś drobiazgi, policjant odpowiedział, że będzie to zadecydowane w 11 komisarjacie, dokąd go odprowadzono pod eskortą przez ulicę miasta, nie pozwalając wsiąść do taksówki. W komisarjacie zrewidowano red. Sommera, zabrano mu kołnierzyk, szelki i inne przedmioty oraz w takim stanie prowadzono go znowu piechotą przez ulicę miasta do więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej.

Należy przypomnieć, że b. redaktor „Głosu Prawdy" p. Wojciech Stpiczyński, który miał cały szereg wyroków skazujących, a wśród nich szereg wyroków za oszczerstwa, kary nie odsiadywał, został bowiem ułaskawiony przez Prezydenta Rzplitej ze wszystkich kar.

Największa fortuna na świecie

ZAMIENIONA NA BANKNOTY, OPASAŁABY 3-KROTNIE KULĘ ZIEMSKĄ, WŁASNOŚCIĄ KRÓLA NAFTOWEGO — ROCKEFELLERA.

Wyszła z druku ciekawa praca pod tytułem: „Rockefeller olbrzym, zwykły śmiertelnik i symbol". Autorem książki jest p. W. H. Allen, dyrektor instytutu nauk społecznych. W pracy swej p. Allan daje głęboko ujętą analizę zawrotnej karjery największego z bogaczów amerykańskich, posiadającego dziś majątek wartości przeszło 2.000.000.000 dolarów (20 miljardów złotych).

Allen obliczył, że gdyby praojciec Adam otrzymywał po wypędzeniu z raju aż do dnia dzisiejszego codziennie po 5.000 zł. odszkodowania za utracone przywileje, to w ciągu 6 tys. lat, dzielących nas od owego legendarnego dnia w dziejach ludzkości, z majątku Rockefellera należałoby potrącić zaledwie połowę tej sumy.

Wedle innego porównania p. Allena, fortuna Rockefellera rozdana na cele filantropijne w odcinkach 100-złotowych (10 dolarowych), wystarczyłaby do trzykrotnego opasania kuli ziemskiej.

Od tak wielkiego majątku Rockefeller otrzymuje procenty roczne równające się średniemu zarobkowi rocznemu 15.000 obywateli amerykańskich.

W OPERZE.

— Panie dyrektorze! Zapewniano mnie, że mam złoto w gardle.

— Możliwe. Prawdopodobnie dlatego nie może pan śpiewać.

ARTYSTĄ.

— Co porabia pani syn?

— Został zaangażowany do filmu dźwiękowego „Paryskie Noce".

— Doskonale. A jaką rolę on tam gra?

— W wielkiej scenie ostatniego aktu naśladuje odgłos kroków za węglem muru.

Zakopane w śniegu.

NARCIARZE NA HALI GĄSIENICOWEJ.

W górach spadł śnieg i pokrył białą powłoką całe pasmo Tatr, począwszy od Czerwonych Wierchów, aż do Regli. Również w samem Zakopanem padał przez dzisiejszy dzień kilkakrotnie chwilami nawet gęsty śnieg.

Na Hali Gąsienicowej warstwa śniegu wynosi 7 cm., tak że narciarze próbowali na Hali Gąsienicowej jeździć na nartach.

Skutkiem ukazania się śniegu w Zakopanem, nastąpiła znaczna zniżka temperatury.

Tablica pamiątkowa

ZNIKNĘŁA W SPOSÓB TAJEMNICZY.

W ub. tygodniu skradziono w Inowrocławiu marmurową tablicę, wmurowaną przez B. B. ku czci marsz. Piłsudskiego w r. 1928. Policja śledcza z psami gończymi, prokurator i sędzia śledczy podjęli jaknajenergiczniejsze wysiłki, by wykryć sprawców kradzieży. Dokonano rewizji u całego szeregu osób, jednakowoż, jak do tej pory, bezskutecznie. Nieustalonem jest jeszcze, kiedy tablicę skradziono. Po Inowrocławiu krąży wersja, jakoby tablica została „pochowana na cmentarzu. Kradzież zauważono w ostatnią niedzielę.

Proces o klepsydrę

Ś. P. GEN. ZAGÓRSKIEGO.

W dniu 29 września przed sądem powiatowym w Toruniu odbyła się rozprawa z powodu zamieszczenia w „Słowie Pomorskim" w trzecią rocznicę zaginięcia ś. p. gen. Zagórskiego nekrologu i podobizny tegoż. Oskarżyciel państwowy z powołaniem się na art. 360 p. 11 żądał ukarania red. Kanarowskiego jako odpowiedzialnego sądownie za pismo i jego treść. Sąd w osobach p. dr. Pikra nie przychylił się do wniosków prokuratora i uwolnił red. Kanarowskiego od winy i kary, przyczem koszty postępowania sądowego przekazał skarbowi państwa. Jako obrońca red. Kanarowskiego występował p. mecenas dr. Ossowski.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Dla uczczenia śp. ks. prałata Wincentego Zamojskiego składają Gracjanostwo Zapolscy (młodzi) na fundusz odnowienia kościoła w Zagórzu zł. 20.

Zł. 50.50 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" składa Koło gospodyń w Siewierzu.

Zł. 51 jako procent z obrotu z zabawy urządzonej dnia 20 września 30 r. w restauracji „Locarno" złożył zarząd „Locarna" i „Warszawskiej" na Ligę morską i rzeczną.

ARTUR MILLS

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

12)

— Czy pamiętasz, jak się nazywał ten jubiler?

— Zdaje się, że Laurier.

— Wszak on ma filję w Paryżu. Znam dobrze zarządzającego sklepem. Wartoby z nim pomówić. On na pewno wie o wszystkich wielkich tranzakcjach londyńskich, chociaż wątpię, czy coś powie. W każdym razie wartoby spróbować.

— Czy przypuszczasz, że ta sama osobistość, która proponowała kupno, nasłała potem barona de Grignon?

— Nie nie przypuszczam, tylko uważam, że w tego rodzaju sprawie należy zbadać wszelkie wiadome okoliczności. Jaką drogą dostały się te szmaragdy rodzinie twego męża?

— Przywiózł je z Indyj pierwszy lord Tamorley. Był on jednym z pomocników Clive'a i po kilkoletnim pobycie powrócił razem z innymi, których nie zabił klimat, bogaty jak Krezus, poczem został mianowany parem. Szmaragdy dostał podobno od jakiegoś radży za oddaną mu przysługę. Tak się bogacili nasi wielcy; ograbiali indyjskich władców wzamian za to, że zostawiali ich na tronach.

— Może w tych odległych czasach kryje się źródło naszej zagadki?

— Jeżeli tak, dlaczego nie starano się odzyskać tych szmaragdów wcześniej?

— To się da wytłumaczyć. Za czasów komunikacji żaglowej podróż do Anglji przedstawiała olbrzymie niedogodności i pewnie żaden Hindus nie miał pojęcia, jak się tam jedzie. A potem cenny łup leżał przez siedemdziesiąt lat w zamknięciu, tak że pierwsza możliwa okazja zdarzyła się dopiero teraz. Jutro pójdziemy do Lauriera. Ale czas jechać do teatru!

Tego samego wieczora Ninon wyruszyła do Chop du Negre, gdzie miał czekać Nygugen. Przemyślała jego propozycję bardzo starannie. Instynkt samoobrony, rozwinięty na paryskim bruku, jeżył się w niej na alarm. Widoki, jakie roztoczył przed nią Annamita, były oszałamiające, poprostu niewiarogodne. Pomimo to nic nie szkodziło przespacerować się do Chop du Negre i dowiedzieć się czegoś więcej. Nie zawadziło również ubrać się jak najlepiej. Ninon włożyła nowy kapelusz, kupiony za połowę ceny od przyjaciółki, która również nabyła go z drugiej ręki; pochodził zaś od słynnej modystki z placu Vendome. Zważywszy na to wszystko, z punktu widzenia Ninon był wcale tani. W każdym razie wyglądała w nim na wytworną paryżankę.

Biegła lekkim krokiem z torebką pod pachą, z szyją wtuloną lekko w ramiona, z oczami pełnemi naturalnego śmiechu — wdzięku, którego nie można kupić u żadnego kosmety. Indochiny! Nie zdawała sobie sprawy, jak to mogło być daleko. Ktoś chciał jej wyjaśnić narysowawszy mapę ołówkiem na blacie marmurowego stolika, ale Ninon nie miała głowy do geografji i zapomniała już, jak wygląda mapa. Zato cyfra — pięć tysięcy franków miesięcznie — wryła jej się w pamięć ognistemi znakami. Wszystko zależało od tego, czy ten Chińczyk — nie mogła sobie przyswoić sobie nazwy jego prawdziwej narodowości — był uczciwym człowiekiem czy oszustem. Chop du Negre był o kilka kroków dalej.

Przyzwyczajona do szybkiego orjentowania się, zauważyła Annamitę zaraz od progu. Siedział w głębi przy stoliku, nakrytym do obiadu. Na ten widok i jej zachciało się jeść. Zaczęła się namyślać, co wybrać. Śniadanie spożyła w swoim pokoiku, przyrządziwszy własnoręcznie potrawę z makaronu.

Nygugen, który spostrzegł, że go zauważyła, pozostał spokojnie przy stoliku.

— Może zjemy razem obiad — rzekł, gdy podeszła.

— Z przyjemnością.

Zawołali kelnera i zamówili potrawy. Ninon wybrała jak najskromniejsze, żeby nie narazić swego amfitrjona na zbytni koszt.

— W Sajgonie jadają wszystko z ostremi przyprawami, które palą usta. Będzie pani musiała się do nich przyzwyczaić — rzekł Nygugen.

— Nie wiadomo jeszcze, czy pojadę.

— Naturalnie. Wszystko zależy od pani decyzji. Proszę powiedzieć, co pani sądzi o mojej ofercie?

D. c. n.

Rzeczy ciekawe.

TEŻ SPOSÓB WALKI Z PIJAKAMI.

Ponieważ najrozmaitsze kary przeciw gwałcicielom ustawy prohibicyjnej w Ameryce nie odnoszą skutku, wpadł burmistrz jednego z miasteczek w stanie Ohio na nowy pomysł, który nazwał „kuracją wodną". Kara ta polega na tem, że więzień musi codziennie wypić 4 litry wody. Każdy dzień, w którym porcji tej nie wypije, zostaje mu doliczony do kary więziennej.

FOTEL RADJOWY.

Jedna z firm londyńskich wpadła na pomysł produkowania sprzętu niebywale praktycznego dla zawziętych radjo - amatorów. Jest to fotel bardzo wygodny, stanowiący połączenie fotelu z radjowym aparatem odbiorczym. Aparat umieszczony jest w siedzeniu, na poreczy zaś znajduje się drobny aparacik do nastawiania długości fali. W oparciu fotelu umocowano ruchome słuchawki, tak, że mogą być one nastawiane dowolnie. Wygodne i praktyczne.

NADZWYCZAJNY UŚMIECH LOSU

Dzienniki paryskie donoszą o nadzwyczajnym uśmiechu losu, jaki spotkał pewnego kupca z m. Poitiers, Gremonta. Pan ten wygrał niedawno najwyższą wygraną w sumie miljona franków przy ciągnieniu bonów paryskiej wystawy kolojalnej, obecnie zaś znów miljon franków przy ciagnieniu obligacji premjowych miasta Paryża.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił wyrokiem z dnia 3 września 1930 r. ogłosić upadłość Bernardowi Rozenzweigowi handlującemu w Sosnowcu ul. Modrzejowska Nr. 31 pod firmą B. Rozenzweig; zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Pawła Kucharskiego, a kuratorem adwokata Juljana Kowalskiego. Sprawdzenie wierzytelności celem wyboru syndyka odbędzie się dnia 4 października 1930 r. o godz. 10 r. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Za zgodność:

Kurator masy upadłości
Adwokat JULJAN KOWALSKI,
Sosnowiec, Targowa 8.

5590

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Okazyjnie sprzedam bufet z marmurem i kredens rzeźbiony nadający się do restauracji. Wiadomość Czeladź Młyn. 5583-3

Dnia 16 października rb. o godz. 12 w poł. odbędzie się licytacja parawanu w drugim terminie w szpitalu żydowskim w Sosnowcu, ul. Konrada. 5577

Zakopane. Biuro J. Kubińskiego, ul. Krupówki, naprzeciw księgarni Gebethnera, sprzedaż will, dzierżawy, pensjonatów. 5575-3

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5435

POSADY i PRACE

Wawelberczyk przyjmie pracę wieczorową (roboty konstrukcyjne, kreślarskie i organizacyjne). Łaskawe zgłoszenia pod „Wawelberczyk" do „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 5576

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 5429

NAUKA I WYCHOW.

Biurowości praktycznej naucza pedagog handlowy kompletami. Sosnowiec tel. 5-65. 5448

Najstarsza ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach. Szopena 16. Telefon 136.

Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930|31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

LOKALE

Pokój umeblowany w śródmieściu przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5572

Poszukiwany pokoik przy rodzinie. Zgłoszenia z cenami do filji „Kurj. Zach." Zawiercie P. S. 5586

ZGUBIONE DOKUMENTY

Bolesław Odór spinacz stacji Strzemieszyce Rad. zgubił dowód osobisty i bilet kolejowy, które unieważnia. 5441-3

Dyja Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 5443-3

Zgubiono dwa weksle po zł. 100, płatne dnia 8-11 i 17-11 br., wystawca Szmul Hobbergier, które unieważniam. 5587-3

ROZNE

Podaje się do wiadomości, że skup używanych butelek monopolowych został przeniesiony w Będzinie Kościuszki 44 pod Nr. 16. 5593

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k/Krakowa. 5579

Zakład tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, ul. Mościckiego Nr. 15 (dawniej nazwa ulicy Kościelna) wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące jak również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, otomany itd. Posiada na składzie wszelkie fasony mebli. Wykonywa solidnie, prędko i tanio. 5188-3

Tylko zł. 10— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograficznym „Studjo" Sosnowiec. 3 Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, telefon 6-11. 5023-20

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI